

4,20
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 0137-9178

Nr indeksu 348-570

Piątek 25 września 2020
magazyn

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

SZCZECIŃSKI

Nasza akcja. Kobieta Twarz Pomorza
Zachodniego. Forum Kobiet 2020


Krzemień. Całkiem nowy dom kultury w Szczecinie od dziś

Magazyn

Pandemiczne restrykcje żłobkowe.
Bez pluszaka, poduszki, kocyka.
Dzieci nie można już przytulać

strona 16

Wydarzenia

Warto w weekend
odwiedzić
Podjuchy i nowe
miejsce dla miesz-
kańców

strona 9



Rozmowa z gwiazdą.

Katarzyna Cerekwicka: Teraz chcę
żyć po swojemu

strona 20

REKLAMA

009869215

Expert potwierdza: Wszędzie dobrze, ale
w domu **NAJLEPIEJ!**

Domy, mieszkania, działki:

Biuro Nieruchomości **Expert**

☎ 91 443 51 61

www.nieruchomosciexpert.pl

ODJAZDOWA

LOTERIA URODZINOWA

22.09 – 19.10.2020

DO WYGRANIA 4x Citroën C3

23.
urodzinyCO TYDZIEŃ
LOSOWANIE

15x



5x



1x SAMOCHÓD



#1 ZRÓB ZAKUPY ZA MIN. 50 ZŁ* I ZACHOWAJ PARAGON

#2 ZAREJESTRUJ PARAGON NA WWW.LOTERIAINTERMARCHE.PL LUB PRZEZ APLIKACJĘ INTERMARCHÉ

— KAŻDE TWOJE ZGŁOSZENIE PRZEZ APLIKACJĘ TO POTRÓJNY LOS W LOTERII!

Intermarketa

Świeżo. Tanio. Z optymizmem.

Weź udział od 22.09 do 19.10.2020 r.
Loteria skierowana do osób, które ukończyły 18 lat.
Organizator loterii: Unique One sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie.
*Szczegóły i lista produktów wyłączonych z loterii
w regulaminie na www.loteriaintermarche.pl

REKLAMA

009868083

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW
CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO

SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO LAT 18
JEST PRZESTĘPSTWEM

Intermarché

Świeżo. Tanio. Z optymizmem.

wtorek – poniedziałek
22–28 września

23.
urodziny

**MEGA
OKAZJE**

229 ~~2,99~~
1 puszka

przy zakupie
2 x 4-pack

Piwo
Tyskie
• Gronie
4 x 0,5 l
9,16 zł / 4 pack
4,58 zł / 1 l
cena regularna
11,95 zł / 4-pack

-23%



219 ~~2,75~~
1 szt.

przy zakupie
6 szt.

Mleko UHT
Wypasione
Mlekovita
• 2,0%
1 l

-20%



799 do ~~12,29~~
1 szt.

przy zakupie
2 szt.

Czekolada
Milka
• wybrane rodzaje
250-300 g
od 2,66 do 3,20 zł / 100 g
MOŻLIWY
MIX
RODZAJÓW

do **-34%**



piątek - sobota
25-26 września
weekendowa

**CENA
SZOK**

999 do ~~19,99~~
1 szt.

Płyn do płukania
Coccolino
• wybrane rodzaje
1,45-1,8 l
od 5,55 do 6,89 zł / 1 l

PROMOCJA
22 września - 5 października



-22%

1349 ~~17,39~~
1 opak.

Raffaello
Ferrero
230 g, 5,87 zł / 100 g



-31%

399 ~~5,85~~
1 szt.

Masło Ekstra
Koło
200 g, 19,95 zł / 1 kg



Cena szok

249
1 kg

Ćwiartka z kurczaka

KALENDARIUM

1911

Pilot Michał Scipio del Campo dokonał oblotu pierwszego polskiego samolotu skonstruowanego przez przedsiębiorstwo Zbierański i Cywiński.

1921

We Lwowie miał miejsce niedany zamach na marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, dokonany przez Ukraińską Organizację Wojskową.

1932

Prezydent RP Ignacy Mościcki wydał rozporządzenie o wykonywaniu praktyki lekarskiej, które wprowadziło wymóg, aby konieczność medyczna usunięcia ciąży była potwierdzona przez dwóch lekarzy innych niż prze-

prowadzający zabieg, a podejrzanie, że do poczęcia doszło wskutek przestępstwa zostało stwierdzone odpowiednim zaświadczeniem prokuratora.

1939

W wyniku nalotu dywanowego na Warszawę zginęło około 10 tys. osób, a 35 tys. zostało rannych.

1946

Administracja polska przejęła kontrolę nad tzw. Enklawą Policką, zajmowaną od 5 października 1945 roku przez wojska radzieckie.

1953

Władze PRL uwięziły prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego i arcybiskupa Antoniego Baraniaka.

REGION



FOT. RDLP W SZCZECINIE

W Nadleśnictwie Barlinekuratowano puchacza. Został znaleziony w okolicach plaży miejskiej w Barlinku. Okazało się, że jest to podlegający ochronie gatunkowej dorosły samiec puchacza. Ptak został przekazany leśniczemu Marcinowi Kaczmarskiemu, który jest aktywnym członkiem Komitetu Ochrony Orłów. Pod jego opieką puchacz został przetransportowany do Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt w Szczecinie. - Po wstępnych badaniach okazało się, że ptak jest bardzo wygłodzony i potrzebuje czasu na regenerację. (MAGO)

CYTAT

Dla Ziobry są tylko dwie drogi objęcia przywództwa na prawicy: albo poczeka na rozpad PiS na zewnątrz, albo wejdzie w jego struktury i maksymalnie się tam będzie rozpychał.

- ocenia Paweł Poncyłjusz, polityk, poseł na Sejm IV, V, VI i IX kadencji, od 2006 do 2007 sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki w rozmowie z „Polską”.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA / POLSKA PRESS

REKLAMA

009857905

OGŁOSZENIE

Zakład Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o. w Świnoujściu, 72-600 Świnoujście, ul. Kołtąta 4

Rada Nadzorcza Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o. z siedzibą w Świnoujściu przy ul. Kołtąta 4, zarejestrowaną w Rejestrze Przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego prowadzonego przez Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000139551, o kapitale zakładowym w kwocie 94 481 400,00 zł w całości opłaconym, NIP 855-00-24-412, REGON 810561303,

ZAPRASZA

uprawnione podmioty do składania pisemnych ofert na przeprowadzenie badania sprawozdania finansowego Spółki za rok obrotowy obejmujący okres od 1 stycznia 2020 r. do 31 grudnia 2021 r. oraz sporządzenie pisemnej opinii z badania tego sprawozdania.

Badanie dokonane przez biegłego rewidenta powinno być zakończone wydaniem sprawozdania z badania rocznego sprawozdania w terminie do 20 marca każdego następnego roku kalendarzowego.

Zainteresowane podmioty proszone są o złożenie pisemnych ofert w terminie do dnia 15 października 2020 r. w siedzibie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o., ul. Kołtąta 4, lub e-mail: bnowak@zwik.fn.pl.

Oferty należy przesłać lub składać w zamkniętej kopercie z adnotacją:

„Oferta na badanie sprawozdania finansowego Spółki”.

Oferty złożone po upływie terminu określonego do ich przyjmowania nie podlegają rozpatrzeniu.

Oferta powinna zawierać:

1. informację o bieżącym rewidencie, w tym: o formie prowadzenia działalności, wpisie do rejestru biegłych rewidentów, wpisie na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdań finansowych, informacji o liczbie zatrudnionych biegłych rewidentów, dokumenty przedstawiające doświadczenie w badaniu sprawozdań finansowych,
2. oświadczenie o spełnieniu przez biegłego rewidenta ustawowo określonych warunków do wyrażenia bezstronnej i niezależnej opinii o badanym sprawozdaniu finansowym,
3. cenę netto i brutto za badanie sprawozdania finansowego oraz sporządzenie pisemnej opinii o badanym sprawozdaniu finansowym wraz ze sprawozdaniem z badania,
4. wskazanie metod i terminów badania sprawozdania finansowego,
5. poświadczoną za zgodność z oryginałem kserokopię polisy ubezpieczeniowej.

Oferta i oświadczenia powinny być podpisane zgodnie z zasadami reprezentacji podmiotu.

Otwarcie ofert i wybór biegłego rewidenta nastąpi w siedzibie Spółki. W przypadku zakwalifikowania oferty do dalszego postępowania, wybrany oferent zostanie powiadomiony indywidualnie.

Rada Nadzorcza zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert, przedłużenia terminu wyboru biegłego rewidenta oraz unieważnienia zaproszenia bez podania przyczyn i bez ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.

REKLAMA

009840852



Inter Group to firma działająca na rynku od 25 lat. Obsługujemy klientów z całego kraju oferując usługi z zakresu ochrony osób i mienia, utrzymania czystości.

Poszukujemy w **SZCZECINIE** pracowników na stanowisko:

PRACOWNIK SERWISU SPRZĄTAJĄCEGO
(Szczecin Centrum)

OFERUJEMY:

- Stabilne zatrudnienie na **umowie o pracę** w dynamicznie rozwijającej się firmie,
- Regulaminie i terminowo wypłacane wynagrodzenie miesięczne do **2000 zł - 2500 zł netto („na rękę”)**
- **Dofinansowanie**, m.in. zakup leków, okularów, dojazdy do pracy, etc...
- Możliwość przystąpienia do **ubezpieczenia grupowego** na atrakcyjnych warunkach
- Pakiet medyczny

OCZEKUJEMY:

- Sumienności i zaangażowania w wykonywaniu obowiązków
- Mile widziane osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności

Zainteresowane pracą osoby prosimy o przesłanie CV na adres:

rekrutacja@intergroup.pl

lub kontakt telefoniczny na nr 530 491 386

W CV prosimy uwzględnić klauzulę: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej aplikacji dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesów rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych tj. Dz. U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926, ze zm.), prowadzonych przez InterGroup z siedzibą w Bydgoszczy.

AUTOPROMOCJA



Czytaj tak,
jak lubisz

gs24.pl

GS24.pl

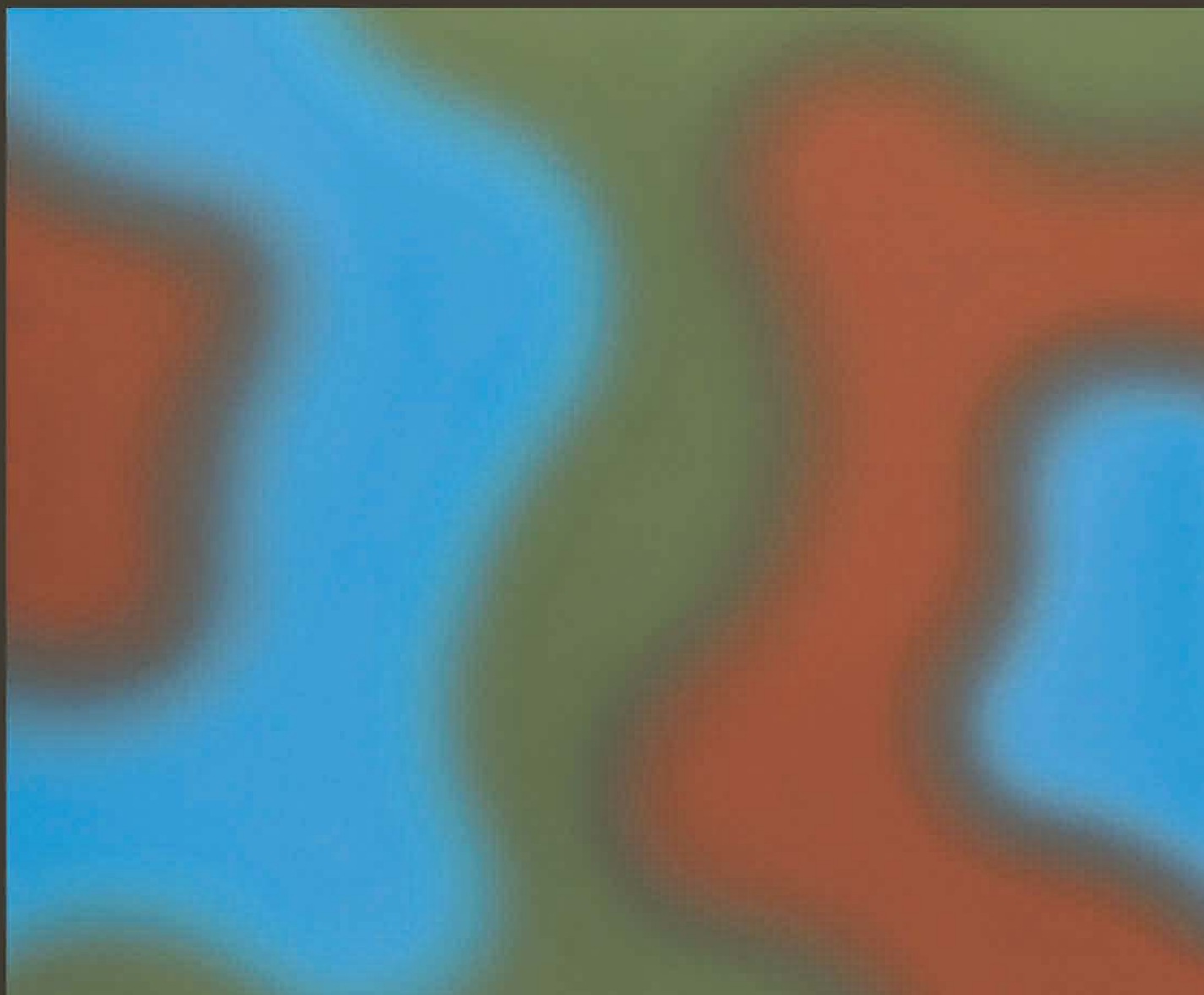
REKLAMA

009839572

TANI WĘGIEL
Eko Energia Szczecin
ul. Szkłana 3, Podjuchy
www.zawszetani.pl
☎ 91 471 21 34
668 394 388

KOSTKA (80-200 mm)	725
ORZECH GRUBY (40-80 mm)	725
GROSZEK (10-25 mm)	700
GROSZEK (25-40 mm)	625
MIŁ	540

OBNIŻAMY CENY NA LATO, PROMOCJA!!!



DESA
UNICUM

Wojciech Fangor, „M 28”, 1970, Estymacja: 1 200 000 - 1 500 000 zł

FANGOR ZE SŁYNNNEJ WYSTAWY W GUGGENHEIM MUSEUM

AUKCJA „KLASYCY AWANGARDY PO 1945”
1 PAŹDZIERNIKA 2020 19:00
DESA UNICUM, UL. PIĘKNA 1A

WYSTAWA PRAC
22 WRZEŚNIA - 1 PAŹDZIERNIKA
WSTĘP WOLNY

Zapraszamy do licytacji online i telefonicznych 22 163 67 00.
Transmisja z aukcji dostępna na facebook.com/DesaUnicumWarszawa

DESA.PL

Pieniądze dla strażaków ochotników na nowy sprzęt

Oskar Masternak
oskar.masternak@
polskapress.pl



Region

W Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Szczecinie przedstawicielom 22 jednostek OSP wręczono umowy dofinansowania na łączną kwotę prawie pół miliona złotych.

Ochotnicze Straże Pożarne w ramach naboru wniosków ogłoszonego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie mogły ubiegać się o bezzwrotną dotację w wysokości do 90 proc. kosztów zakupu sprzętu i niezbędnego wyposażenia, a maksymalna wysokość wsparcia dla jednej jednostki OSP to 25 tys. zł. Ze wsparcia skorzystają OSP, które nie uzyskały wsparcia w ramach poprzednich edycji programu.

- Strażacy ochotnicy są często pierwsi na miejscu akcji



Całkowity koszt zakupu nowego sprzętu dla jednostek OSP, które wczoraj otrzymały wsparcie finansowe, to niemal 550 tys. zł

i działają na rzecz bezpieczeństwa obywateli, ale także ochrony środowiska, a do codziennej służby potrzebują niezawodnego wyposażenia. Fundusz - w ramach programu Mały Strażak - już po raz trzeci wspiera jednostki OSP w podejmowaniu skutecznych działań na rzecz mieszkańców i środo-

wiska województwa zachodniopomorskiego - zaznacza Robert Stępień, zastępca prezesa WFOŚiGW w Szczecinie.

Dofinansowanie w formie dotacji otrzymały 22 OSP w: Mętnie, Tuczynie, Reptowie, Bierzwiniku, Kozielicach, Międzyzdrojach, Żarowie (po 25 tys. zł), Dobrzynie, Przelewicach (po 24750 zł),

Zagoździe (24,7 tys. zł), Rydzewie (24570 zł), Ostrowicach (24480 zł), Trzebiatowie, Mżerzynie (po 24 tys. zł), Rychnowie (23 tys. 57 zł), Kołczewie, Wełtynie (po 22,5 tys. zł.), Mostkowie (22,3 tys. zł), Warnicach (22 tys. 90 zł), Rożnowie (16918 zł), Krzywiniu (11254 zł), Otanowie (2250 zł).

©P

Koronawirus w sądzie i szpitalu wojskowym

Szczecin

Koronawirusa wykryto kilka dni temu u jednej z pracownic sekretariatu wydziału cywilnego Sądu Rejonowego Prawobrzeże-Zachód przy Placu Żołnierza. Wczoraj w 109 szpitalu wojskowym przy ul. Piotra Skargi.

W efekcie odwołano wszystkie rozprawy, posiedzenia i inne czynności z udziałem stron w I Wydziale Cywilnym. Zarządzenie prezesa sądu Magdaleny Pasieki-Paczek obowiązuje do piątku, 25 września. Osoby, które miały kontakt z zakażoną są na kwarantannie. Według naszych informacji, czują się dobrze.

Pomieszczenia, w tym sekretariatu, z którymi miała kontakt zakażona urzędniczka, zostały zdezynfekowane. Pozostałe wydziały sądu działają normalnie, choć z obostrzeniami wynikającymi z wcześniejszych zarządzeń. W budynkach sądu obowiązkowe jest noszenie maseczek ochronnych zasłaniających usta i nos. Z obowiązku zwolnieni są jedynie pracownicy podczas pracy w samodzielnie zajmowanych pomieszczeniach

i w pokojach, w których przy zachowaniu stępów pracują cały czas z tymi samymi osobami. Wchodzący do sądu poddawani są kontroli temperatury. Osoby, które nie poddadzą się kontroli lub wykaże ona temperaturę 37,5 st. C lub wyższą nie wejdą do sądu. Dotyczy to też sędziów, prokuratorów, adwokatów itp. Zakazano wstępu do budynków sądu osobom innym niż wyzwane lub zawiadamiane o czynnościach i stawiającym się w celu załatwienia sprawy w sądzie.

Szpital nie przyjmuje

Zakażenie koronawirusem wykazano w czwartek rano u jednego z pracowników 109. Szpitala Wojskowego w Szczecinie. Placówka wstrzymała przyjmowanie pacjentów. Trwa dochodzenie epidemiologiczne.

Personel, który miał kontakt z osobą zakażoną miał wczoraj pobierane badania w kierunku Covid-19. Wstrzymano przyjęcia do szpitala, zarówno planowe, jak i ostre, do czasu zakończenia dochodzenia epidemiologicznego.

- Nie wiemy, ile czasu może potrwać ta sytuacja - usłyszeliśmy wczoraj. ©P (MP), (SZW)

AUTOPROMOCJA

009875993

Dzięki plebiscytowi Nasze Dobre z Pomorza, firmy mają możliwość budowania świadomości wśród lokalnych społeczności

Rozmowa z Mateuszem Dziukiem, Zastępcą Dyrektora Biura Reklamy w Polska Press

Plebiscyt Głosu - Nasze Dobre z Pomorza towarzyszy już lokalnemu biznesowi od 13 lat. Czy nadal warto pokazać swoją firmę lub produkt w tego typu konkursach? I co dzięki takim działaniom uzyskują firmy?

- Tak, warto. Z kilku powodów, ale jeden z najważniejszych to budowanie świadomości wśród lokalnych społeczności. Pokażmy, że Pomorze to dobrze i szybko rozwijający się region, wbrew opiniom jakie krążą. Warto też pokazać swoją firmę, ponieważ to docenia pośrednio też pracowników, którzy tworzą markę często od kil-

kudziesięciu lub kilkunastu lat. Dzięki udziałowi firmy budują swój prestiż, zaufanie do obecnych i potencjalnych klientów, a przede wszystkim do pracowników.

Kto może być uczestnikiem plebiscytu Nasze Dobre z Pomorza - edycja 2020?

- Każda firma, której przede wszystkich rodowód pochodzi z naszego regionu. Chcemy docenić i nasze rodzime marki. Myślę, że każda z firm jest w jakiś na swój sposób innowacyjna, ma unikalny produkt czy usługę.

W każdym plebiscycie czy konkursie jest grono osób, które dokonują oceny firm i produktów startujących w plebiscycie. Kto będzie zasiadał w jury oceniają-



FOT. POLSKA PRESS

cym firmy i produkty w Plebiscycie Nasze Dobre z Pomorza 2020?

Jury każdego roku składa się z niesamowitych osobowości, ekspertów. Przede wszystkim są to ludzie, którzy są związani z naszym re-

gionem, a więc znają nasz rynek. To specjaliści w swoich dziedzinach, znający się na prowadzeniu biznesu, albo wspierający go. Wystarczy wymienić tylko kilku Pana Profesora Dariusza Zarzeckiego, Panią Annę

Kornacką czy Pana Prezydenta Piotra Jedlińskiego. Mamy przedstawicieli izb, związków, organizacji zrzeszających przedsiębiorców, a także przedstawicieli środowiska naukowego oraz samorządowców rozwijających strefy ekonomiczne w naszym regionie.

Czy udział w tego typu plebiscytach poprawia rozpoznawalność lokalnych firm i produktów? I czy warto dzisiaj stawiać na „lokalność”?

- Tak jak wspominałem na początku, lokalność to założenie samego plebiscytu. Warto stawiać na lokalność chociażby z tego powodu, że dzięki temu budujemy więzi z lokalną społecznością. Wspieramy w ten sposób też taki swojego rodzaju „lokal-

ny patriotyzm”. Sam udział w plebiscycie poprawia samą wiedzę na temat tego, czym właściwie zajmują się firmy biorące w nim udział, albo co takiego robią wyjątkowego i unikalnego w skali regionu, ale być może kraju i Europy. Zapraszamy do udziału.

WARTO WIEDZIEĆ

JAK ZGŁOSIĆ SIĘ DO PLEBISCYTU NASZE DOBRE Z POMORZA?

Szczegółowe informacje o plebiscycie, jego przebiegu oraz zasadach: Anna Szczek
anna.szczek@polskapress.pl
tel: 510 026 927.

CZEKAMY NA WASZE ZGŁOSZENIA!

Uczestnicy tegorocznego plebiscytu Nasze Dobre z Pomorza 2020



Co eksperci sądzą o najnowszym sposobie poprawiającym sprawność seksualną?

GIGANTYCZNA męskość nawet po 1. zastosowaniu

Dzięki przełomowemu odkryciu australijskich naukowców Twoje możliwości seksualne i wytrzymałość w sypialni mogą zwiększyć się 3-krotnie już 1. nocy. Nowatorska formuła przeznaczona do domowego użytku jest dostępna również w Polsce – pierwsze 100 osób ma szansę otrzymać bioaktywny preparat **ZA DARMO**. Wiek i sprawność fizyczna nie mają znaczenia, teraz możesz kochać się **nawet 90 minut dłużej**, przeżywając niesamowitą **rozkosz kilka razy z rzędu**.

ROZPAL OGIEŃ W SYPIALNI!
Imponująca męskość, długa gotowość
i moc doznań za każdym razem

ZOSTAŃ JEJ... ŁÓŻKOWĄ OBSESJĄ

Czas płynie, a ogień między wami przygasł? Namiętność trzeba podsycać, a wiek, małe przyrodzenie czy słaba kondycja fizyczna w XXI wieku nie powinny być już wymówką. Dzięki rewolucyjnej formule możesz nadal odczuwać 100% satysfakcji podczas zbliżeń i dorównywać w miłosnych podbojach dwudziestolatkom. Poprawa życia erotycznego to również poprawa relacji między Wami – czy jesteś gotowy na 3 x dłuższe uniesienia, wielokrotne szczytowania i spełnienie najsłynniejszych fantazji?

SKONCENTROWANA DAWKA EROTYCZNEJ WITALNOŚCI DLA CIEBIE – 3 X MOCNIEJ I DŁUŻEJ

Do tej pory dużą popularnością cieszyły się chemiczne wspomagacze na potencję – na szczęście w 2020 roku, dzięki przełomowej formule opracowanej przez australijskich naukowców, już nie musisz łykać różnych dziwnych substancji, które dają marny efekt. Nowatorski żel to znacznie wygodniejsze i bezpieczniejsze rozwiązanie. W naturalny sposób pozwala wpompować do penisa nawet 3 x więcej krwi, co skutkuje wzmocnieniem potencji i pozwala zwiększyć możliwości seksualne mężczyzny w każdym wieku. Już teraz podejmij decyzję, czy chcesz dalej szukać wymówek, upierając się w przekonaniu, że za Twoje łóżkowe porażki odpowiada zły los?

Niech pożądanie trwa cały rok! Przepis na ROZPALENIE NAMIEŃNOŚCI:

1. Skorzystaj ze 100% refundacji producenta i zamów nowoczesny żel, dzięki któremu **powiększysz męskość** nawet o **6 cm już po 1. użyciu**.
2. Zaplanuj nastrojową kolację, którą zwieńczycie ognistym aktem miłosnym jak z filmu dla dorosłych. Dzięki nowej formule doznania będą silne jak nigdy wcześniej, a Ty będziesz mógł **kochać się nawet 90 minut dłużej!**
3. Kontynuuj nową namiętną tradycję i bądź gotowy 24 h na dobę do przeżywania wielokrotnych ekstaz. **Aktywnego żelu starczy na długo**, a Wasze igraszki staną się tak pikantne, jak w młodości. Cieszyć się gorącą miłością bez limitu!

**UWAGA! Innowacyjna metoda zawiera
W 100% NATURALNY I BEZPIECZNY DLA KAŻDEGO SKŁAD.**

Czy też weźmiesz w końcu sprawy w swoje ręce i zrobisz coś, by podkręcić przepływ krwi i gospodarkę hormonalną, od których zależą Twoje seksualne możliwości?

Rozmiar przyrodzenia **XXL** już w zasięgu ręki

Jeśli chcesz:

- Zyskać dodatkowe 6 cm długości
- Odczuwać 3 x większą przyjemność podczas intymnych zbliżeń
- Być gotowym do miłosnych uniesień 24 h/7
- Przeżywać wielokrotne, długie szczytowania (nawet 7 razy z rzędu!)
- Doprowadzić swoją partnerkę do nieziemskiej rozkoszy

WIĘKSZY CZŁONEK + 3 x DŁUŻSZA EREKCJA

W ciągu 24 h – 3 x silniejsza erekcja, lepsze ukrwienie penisa, dłuższe szczytowanie

Po 5 dobach – trwale podniesione libido, wzmocniona potencja

Po 12 dobach – olbrzymi ładunek, stała gotowość do zbliżeń, imponujące przyrodzenie (nawet + 6 cm długości)

ZABIERZ JĄ NA SZCZYT

Wyobraź sobie, że już niedługo problemy z potencją odejdą w zapomnienie, a Ty znacznie powiększysz przyrodzenie, podniesiesz libido, wydłużysz czas trwania erekcji i poczujesz się znowu jak 20-latek. Dzięki innowacyjnej formule sprawisz przyjemność nie tylko sobie, lecz również swojej partnerce – to idealny czas, żeby podarować

ukochanej niesamowity seks i rozkosz, na jaką zasługuje. **Spraw, żeby robiło się jej gorąco już na sam Twój widok!**

nr 1 NA POWIĘKSZENIE MĘSKOŚCI

Prof. Axel Thomson
ekspert ds. seksuologii

Co sprawia, że nowatorska formuła jest tak skuteczna?

„Spektakularne efekty powiększenia masywności penisa są możliwe dzięki połączeniu silnie stężonych 4 substancji aktywnych (gliceryny, sorbitolu, mleczanu mentylu i wyciągu z żeń-szenia), które poprzez układ krwionośny wnikać do wszystkich ciał jamistych przyrodzenia. Stopniowo uwalniane, w pełni bezpieczne związki docierają do komórek, wzmacniają ich strukturę i zwiększają elastyczność, jednocześnie stymulując przepływ krwi oraz poszerzając naczynia krwionośne. W efekcie członek rośnie nawet o 6 cm, a **erekcja wydłuża się nawet o 90 minut już po 1. zastosowaniu**”.

EXTRA DOZNANIA DLA NIEJ I DLA CIEBIE

Nowy preparat teraz dostępny również w Polsce. Dzięki programowi refundacyjnemu producenta pierwsze 100 osób otrzyma bioaktywny żel **ZA DARMO!** Na co jeszcze czekasz? Zadzwoń i stań na wysokości zadania.

Już 105 112 Polaków zyskało dodatkowe 6 cm długości!

Badania wykazały, że 97% mężczyzn stosujących nową formułę zaobserwowało spotęgowanie miłosnych możliwości, wydłużenie czasu erekcji (nawet o 90 minut) i zintensyfikowanie doznań. Natomiast 95% badanych potwierdza znaczne zwiększenie objętości członka już po 1. dawce.

Seks lepszy niż za młodu

„Natrafiłem na nowy żel, który w 1 noc uratował nasze życie erotyczne. Efekty są spektakularne – jestem twardy na jedno skinienie, mogę się kochać dłużej, mocniej i kilka razy z rzędu. Moja żona Basia nigdy nie była tak zachwycona!”.
Paweł z Łodzi, 56 lat

Przyjemność, o jakiej nawet nie śniłem

„Penis jest dłuższy dokładnie o 5,5 cm, erekcje są silne jak nigdy przedtem, a moja o 10 lat młodsza dziewczyna mówi, że wcześniej żaden partner nie dostarczył jej takiej rozkoszy. Dzięki tej metodzie przeżywamy wspaniałe orgazmy nawet kilka razy z rzędu!”.
Stanisław z Białowieży, 44 lata

Niesamowite – jestem twardy o 1,5 h dłużej

„Już po 1 dawce członek stał się grubszy i masywniejszy, ale co najważniejsze – **osiągnąłem 3 erekcje z rzędu!** Jestem twardy i gotowy praktycznie na zawołanie. Kto by pomyślał, że w wieku 68 lat odzyskam sprawność seksualną z młodości lat!”.
Mieczysław z Legnicy, 68 lat

TURBODOŁADOWANIE SEKSUALNEJ MOCY



Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 10.10.2020 r., otrzyma **100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA**

Nie zwlekaj! To idealny moment by zadbać o formę!

ZADZWOŃ: 17 250 80 47

pon.-pt. 08:00-20:00, sob.-nd. 09:00-20:00. Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

+ SZYBKA
PRZESYŁKA!

Poszedł na kawę, i stracił luksusowe auto

Szczecin

22-letni złodziej stanie przed sądem za kradzież mercedesa. Bardzo szybko go odnaleziono.

Szczeciński sąd zajmie się sprawą kradzieży mercedesa klasy S o wartości 350 tysięcy złotych. Auto zniknęło z ulicy 6 września 2019 roku.

Kierowca był przekonany, że pojazd został odholowany za złe parkowanie. Ale okazało się, że sprawa jest poważniejsza.

Jak ustalono, pokrzywdzony pozostawił auto na jednej z ulic w centrum miasta. Najpierw poszedł do kawiarni, a potem na zakupy do galerii handlowej. Gdy wrócił do miejsca, w którym zaparkował pojazd stwierdził, że go tam nie ma.

- Początkowo sądził, że samochód został odholowany przez straż miejską, a gdy okazało się, że jego przypuszczenia były błędne powiadomił policję. W toku podjętych czynności ustalono rysopis sprawcy, a także podjęto działania, które pozwoliły na ustalenie zarówno sprawcy przestępstwa, jak i miejsca parkowania pojazdu - mówi prokurator Alicja Macugowska-Kyszka z Prokuratury Okręgowej w Szczecinie.

Złodziejowi kradzież auta zajęła tylko chwilę. Przełamał zabezpieczenia zamka w drzwiach. Po przesłuchaniu trafił do aresztu. Przyznał się do winy i złożył wyjaśnienia. W przeszłości był karany sądownie. Teraz grozi mu do dziesięciu lat więzienia. © (MP)



Weekend należy do śmiałków, którzy skaczą na linie lub ze spadochronem z platformy na wysokości około 250 metrów, umieszczonej na kominie dawnego Wiskordu. Do Szczecina na zawody Artistic Base Jump przyjechali skoczkowie z całego świata

FOT. SEBASTIAN WOŁOZ

Krzywy Las pod Gryfinem zyska nowe, lepsze oblicze. Wiele się zmieni

Marek Jaszczyski
marek.jaszczyski@polskapress.pl



Region

Gmina Gryfino dzięki wsparciu Polskiej Grupy Energetycznej i współpracy z Lasami Państwowymi przystępuje do rewitalizacji tej najpopularniejszej na świecie atrakcji przyrodniczej Pomorza Zachodniego.

Zarząd Fundacji Polskiej Grupy Energetycznej przyznał Gryfinu 250 tys. zł na rewitalizację Krzywego Lasu. Wraz z wkładem własnym gminy

pozwoли to nadać mu atrakcyjniejsze oblicze.

- Rewitalizacja ma uchronić obecny zasób przed zniszczeniem, wyeksponować dla ruchu turystycznego oraz stworzyć nowe plantacje - mówi Jakub Matura z gryfińskiego ratusza.

Koncepcja zagospodarowania terenu Krzywego Lasu zakłada udostępnienie unikatowego obszaru dla ruchu turystycznego bez ingerencji w jego naturalną substancję. Powstaną więc utwardzone ścieżki ekoekologiczne prowadzące do lasu od strony drogi publicznej oraz oprowadzające po jego terenie. Towarzyszyć im będzie mała architektura wykonana z drewna, której głównym ce-



Zakończenie rewitalizacji Krzywego Lasu jest zaplanowane na rok 2022

FOT. ARCHIWUM

lem jest ukierunkowanie ruchu zwiedzania Krzywego Lasu: bramy tworzące naturalny tunel, pylony informacyjne oraz ławki stylizowane na kształt wygiętych pni Krzywego Lasu.

Zmotoryzowani będą mogli zostawić pojazd na parkingu, podobnie jak cykliści. Natomiast w zielonej otulinie elektrowni, w przestrzeni między

1,7 hektara zajmuje ten pomnik przyrody w okolicach nowego osiedla wsi Nowe Czarnowo i Elektrowni Dolna Odra

Gryfinem a Nowym Czarnowem, planowane jest założenie łąk i nasadzenie drzew miododajnych. Tak wzmocniona zostanie lokalna populacja pszczoł.

O lesie

Drzewa posadzone prawdopodobnie na początku lat 30. XX wieku w celu uzyskania kształtek naturalnych do produkcji krzeseł, stołów, sań, na potrzeby szutnicze. Gdy przyjrzymy się pniom zauważymy na początku zgięcia ślady starych sęków. To one - według zwolenników teorii „meblarskiej” - mają dowodzić, że rośliny były celowo nacinane przy bocznych gałęziach w drzewach liczących siedemdziesiąt lat. ©

175 km/h na liczniku

Region

175 kilometrów na godzinę pędził kierowca fiata, którego zatrzymała stargardzka policyjna grupa Speed.

- W miniony weekend funkcjonariusze zatrzymali czterech kierowców, którzy w obszarze zabudowanym przekroczyli dozwoloną prędkość o ponad 50 km na godz. - informuje podkomisarz Krzysztof Wojsznarowicz z Komendy Powiatowej Policji w Stargardzie. - Niechlubny re-

kordzista na wlocie do Szczecina jechał 175 km na godz. Stracił prawo jazdy na trzy miesiące. Został ukarany mandatem karnym, a na jego konto trafiło dziesięć punktów.

Kolejnych kierowców z ciężką nogą policjanci zatrzymali w tym samym miejscu. Dwaj przekroczyli prędkość o 56 km na godz. Zostali ukarani mandataми i punktami, stracili też prawa jazdy.

To samo spotkało kierowcę volkswagena, który przekroczył prędkość o 55 km na godz. (KW)

Uwaga! Zamykają most graniczny na Odrze

Region

Oskar Masternak
oskar.masternak@polskapress.pl

Obiekt będzie nieczynny przez dwa miesiące. To spore utrudnienie dla mieszkańców Gryfina, którzy jadąc do Szczecina chętnie korzystali ze skrótu przez Niemcy.

W poniedziałek 28 września na dwa miesiące zostanie zamknięte przejście graniczne na moście na Odrze między Gryfinem i niemieckim Mescherin. Zamknięcie prze-

jazdu ma związek z remontem drogi krajowej nr B 113 po stronie niemieckiej, która w tym okresie będzie całkowicie zamknięta. Strona niemiecka informuje, że na obszarze Mescherin nie ma możliwości poprowadzenia objazdów tak, by móc utrzymać ruch na moście. Dojazd do działek na Międzyodrze od strony polskiej jednak zachowany.

Czasowe wstrzymanie ruchu na moście planowane jest do 27 listopada. Kierowcy jadący w kierunku Szczecina będą musieli poruszać się DK 31. ©



Zamknięcie mostu do 27 listopada to efekt tego, że Niemcy będą remontowali swoją drogę nr B 113

ZRÓDŁO: GOOGLE.COM/MAPS

Dom Kultury Krzemień w Podjuchach już zaprasza

Małgorzata Klimczak
malgorzata.klimczak@
polskapress.pl



Szczecin

W piątek koncert online z udziałem szczecińskich artystów, a w sobotę animacje, koncerty i muzyka z płyt w namiotach przed budynkiem - tak zapowiada się wielkie otwarcie Domu Kultury Krzemień.

„Krzemień” znajduje się w Podjuchach przy ul. Krzemiennej. Jego budowa zakończyła się pod koniec ubiegłego roku, a na początku tego roku trwały odbiory. W ten weekend dom kultury oficjalnie otwiera się dla mieszkańców.

- Powstał z inicjatywy mieszkańców, którzy bardzo chcieli, aby kultura mocno wkroczyła w tę część miasta - mówi Krzysztof Soska, zastępca prezydenta Szczecina. - To będzie miejsce, w którym aktywność lokalna będzie zdobywała swoje ujęcie.

Otwarcie jest zaplanowane na dwa dni. 25 września o godz. 19 będzie koncert online z udziałem szczecińskich artystów. Wystąpią: Piotr Banach, Tulia, Maciej Silski, Zespół Pieśni i Tańca Szczecinianie, Bonson, Ryszard Leoszewski, zespół Arfik, Teatr Nie Ma, Magdalena Wrani, zespół muzyczny pod kierownictwem Tomasza Lewandowskiego.



Koszt budowy nowego domu kultury w Podjuchach to prawie dziesięć milionów złotych



DK ma też służyć mieszkańcom Zdrojów, Żydowiec i Klucza

W sobotę będzie impreza otwarta w godz. 12-21.30, podczas której będzie można odwiedzić obiekt i zapoznać się

z jego ofertą. Tego dnia wystąpią m.in.: Jackpot, Kapitan Stereo, Tekla Klebetnica. Do zjedzenia będzie leczo wege.

- Jesteśmy gotowi, żeby oddać Dom Kultury Krzemień w ręce społeczeństwa - mówi Michał Giełzak, dyrektor placówki. - Będzie miał trzy filary działalności. Pierwszy to strefa sąsiedzka, otwarcie na społeczność lokalną. Druga to działalność edukacyjna i artystyczna. Jesteśmy gotowi, by zacząć pracę ponad 30 pracowników. Trzeci filar to wydarzenia: koncerty, kino, teatr. Oddajemy dom kultury w czasach trudnych. Wszyscy marzymy, żeby normalność wróciła.

Ze względu na remont węzła Granitowa dojazd do Krzemienia z Dąbia i Zdrojów jest przez DK 10 i A6, a z centrum Szczecina przez ulicę Krygiera. ©P

Płot na granicy z Brandenburgią

Pogranicze

Brandenburgia ogłosiła budowę stałego ogrodzenia na południowym wschodzie, na granicy z Polską. Płot ma pomóc w walce z rozprzestrzenianiem się afrykańskiego pomoru świń (ASF). Na razie dotyczy to granicy z województwem lubuskim, ale nie wykluczone, że sięgnie też Pomorza Zachodniego.

- Zbudujemy go teraz - powiedział w Poczdamie minister ochrony konsumentów Ursula Nonnemacher, którą cytuję „Sueddeutsche Zeitung”. Przede wszystkim chodzi o ogrodzenie w graniczącym z Polską powiecie Szpew-Nysa.

Ponadto z funduszy państwowych planuje się zbudować „solidne ogrodzenia” dalej na północ. Oznacza to, że takie rozwiązania mogą dotyczyć granicy z zachodniopomorskim,

które sąsiaduje z Brandenburgią. Północne rogatki tego kraju związkowego sięgają okolic Rosówka (drogą nr 2 za przejściem granicznym w Rosówku wjeżdżamy na teren Brandenburgii).

Jak podaje Polska Agencja Prasowa, na granicy landu, od południa do Frankfurtu nad Odrą znajduje się mobilny płot elektryczny o długości 120 km. Niemcy, budując kolejne ogrodzenia, co ma pomóc w zapobieganiu przedostawianiu się z Polski dzików zakażonych ASF. W tym roku w Polsce wykryto ponad 3000 przypadków padłych dzików z ASF.

Nonnemacher poinformowała, że chorobę wykryto do tej pory u dziewięciu martwych dzików w rejonie Schenkendöbern (Szpew-Nysa) i 11 w rejonie Neuzelle (Odra-Szpew). Problem nie dotyczy jeszcze świń domowych. ASF jest nieszkodliwa dla ludzi, ale prawie zawsze śmiertelna dla świń. ©P (SZW)



Niemcy płotem chcą zagrozić drogę dzikom z Polski

MATERIAŁ INFORMACYJNY T-MOBILE

Głodni sportowych emocji? T-Mobile przygotował specjalną ofertę dla kibiców

Wstrzymanie na wiele tygodni sportowych zmagani boleśnie odczuli zarówno zawodnicy, jak i ich wierni fani. Choć pandemia COVID-19 nie odpuszcza, świat sportu powoli budzi się do życia, a wraz z nim odżywają sportowe emocje i oczekiwania kibiców. Aby odpowiedzieć na potrzeby fanów sportowych zmagani, T-Mobile przygotował dla nich specjalną ofertę.

Ostatnie miesiące były wyjątkowo wymagającym okresem dla sportowych kibiców, w tym fanów piłki nożnej. Zamknięte boiska i odwołane mecze to tegoroczna codzienność, będąca reakcją na pandemię koronawirusa. Gdy piłkarze znów pojawili się na murawie, okazało się, że muszą grać przed niemal pustymi trybunami. Niepewna sytuacja związana z liczbą zachorowań na COVID-19 nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, kiedy kibice znów tłumnie będą osobiście mogli kibicować polskiej reprezentacji.

A ta najbliższy mecz rozegra już 7 października. Aby emocje związane ze zmaganiem naszych piłkarzy w starciu z reprezentantami Finlandii oraz innych drużyn, które niebawem zmierzą się z polską reprezentacją, były jak największe, T-Mobile przygotował



specjalną ofertę skierowaną do kibiców piłki nożnej oraz fanów innych sportowych dyscyplin.

Oszczędzaj GB ze sponsorem reprezentacji

Firma T-Mobile została oficjalnym sponsorem Reprezentacji Polski. Tym samym sieć wsparła męską i żeńską kadrę narodową, reprezentację U-21 oraz drużyny młodzieżowe. Operator nie zapomniał również o 12. zawodniku, kierując do piłkarskich kibiców najnowszą ofertę. Dzięki niej

fani sportowych emocji będą mogli oglądać mecze na swoich smartfonach w dowolnym miejscu, bez utraty gigabajtów dostępnych w pakiecie. Oprócz nielimitowanych opcji wideo klienci T-Mobile mają do wyboru aż trzy pakiety IPLA (Sport, Sport Premium i Eleven Sports) dostępne za darmo przez 30 dni. Oferta z pewnością przypadnie do gustu nie tylko fanom piłki nożnej, ale także osobom śledzącym wszelką fizyczną aktywność na zawodowym poziomie.

Szereg usług w sportowym abonamencie

Oferta dla kibiców to także nielimitowane rozmowy, SMS-y i MMS-y oraz 15 GB internetu. Ponadto fanom sportowych emocji sieć oferuje dostęp do usługi Supernet Video DVD, pozwalającej oglądać materiały wideo bez limitu danych. W ramach usługi dostępne są popularne platformy, takie jak: Amazon Prime Video, TVP Sport, WP Pilot, YouTube czy Netflix. Wszystkie powyższe udogodnienia dostępne są w pakiecie za jedyne 55 zł miesięcznie. Jeśli natomiast twój obecny smartfon nie pozwala ci w pełni cieszyć się sportowymi emocjami, możesz skorzystać z oferty operatora i za 85 zł miesięcznie otrzymać nowy telefon w abonamencie. Do wyboru są popularne marki smartfonów,

takie jak Samsung, Xiaomi czy Oppo, na których każdy film lub relacja sportowa na żywo będzie przebiegać płynnie, bez jakichkolwiek zakłóceń.

Dołącz do sieci 5G z Robertem Lewandowskim

Do zespołu T-Mobile dołączył także Robert Lewandowski, kapitan reprezentacji Polski w piłce nożnej oraz napastnik Bayernu Monachium, zostając ambasador marki sieci. - Dołączyłem do firmy, z którą łączy mnie te same wartości. Pasja w dążeniu do celu, ambicja, a także gra w duchu fair play to cechy bliskie mojemu sercu (...). Zawsze chcę dawać z siebie wszystko i grać z najlepszymi. Wierzę, że dzięki wspólnej pracy naszej agentowej drużyny osiągniemy sukces - przekonuje żywa piłkarska legenda.

Robert Lewandowski w najnowszej kampanii T-Mobile „Bez nonsensów”, za pośrednictwem serii spotów, pokazuje niedogodności, z jakimi muszą mierzyć się klienci operatorów komórkowych. Jedną z nich jest zbyt wolne działanie internetu. Remedium na ten częsty problem jest sukcesywne wdrażanie przez T-Mobile technologii 5G, która zapewni szybkie przesyłanie danych. Dzięki największej infrastrukturze sieciowej dostępnej dla klientów T-Mobile, technologia 5G dociera już do 6 milionów Polaków. Firma nie zapomina przy tym o inwestycjach w istniejącą już infrastrukturę, nieustannie doskonaląc technologię LTE i 3G, która zapewnia nieograniczony dostęp do sportowych emocji i wielu innych rozrywek.

Z KRAJU I ŚWIATA

Bruksela

Ustalenia z poprzedniej Rady Europejskiej muszą obowiązywać

- Bardzo ważne, żeby ciągle rozmawiać i przedstawiać swoją perspektywę. Grupa Wyszehradzka przedstawiła nasze główne postulaty i spojrzenia na zasadnicze problemy - mówił premier Mateusz Morawiecki w Brukseli po spotkaniu grupy z szefową KE Ursulą von der Leyen. - Pierwsza kwestia to sprawy związane z budżetem i wieloletnimi ramami finansowymi - dyskutowaliśmy o narodowych planach odbudowy w kontekście COVID-19. Podkreślaliśmy, że ustalenia z poprzedniej Rady Europejskiej muszą obowiązywać - ocenił. - Kolejny dyskutowany temat to pakiet dotyczący procedur migracyjnych zaprezentowany wczoraj. Są pewne zasady, których się trzymamy, a które dotyczą konieczności zapewnienia jak najbardziej rygorystycznych i skutecznych polityk dot. kontroli na granicach, pomocy w miejscach, z których potencjalni emigranci mogą migrować do Europy. Ale także pomocy takiej jak teraz Polska udziela Grecji przez transport 156 domów modułowych w miejsce, które doświadczyło ostatnio tragedii. Gdzie wybuchł pożar i 12 000 osób zostało pozabawionych dachu nad głową - oświadczył. Premier dodał, że plan pomocy dla Białorusi to międzynarodowy pakiet stabilizacyjny, inwestycje infrastrukturalne - to część planu. - Chcemy przedstawić go za tydzień na Radzie Europejskiej w Brukseli. Podsumowując, powiedział, że COVID zmienia nasze życie, ale wszyscy potwierdziliśmy, że chcemy uniknąć kolejnego lockdownu. (AIP)

Warszawa

Co z obowiązkiem noszenia maseczek w sklepach?

Rzecznik praw obywatelskich zwrócił uwagę, że „choć przepisy nakazują noszenie maseczek i policjanci starają się egzekwować, to sądy mogą odmawiać karanie, bo przepisy zostały źle napisane”. Klienci w sklepach i sprzedawcy mogą się spierać o to, czy maseczka jest konieczna. Bywa, że i w takich sprawach wzywana jest policja. RPO skierował pismo do komendanta głównego policji w Warszawie. RPO dostał odpowiedź od zastępcy komendanta głównego policji nadinspektora Tomasz Szymańskiego, z której wynika, że „obowiązek zakrywania w określonych sytuacjach ust i nosa przy pomocy odzieży lub jej części, maski, maseczki, przyłbicy albo kasku ochronnego, wprowadzony rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii ewoluował w kierunku jego łagodzenia, tj. sukcesywnie wprowadzano coraz więcej wyjątków od jego stosowania”. (AIP)

Warszawa

Prezydent ogłosił zaciskanie pasa w stolicy

Władze Warszawy ogłosiły zmiany w budżecie miasta. Rafał Trzaskowski zapowiada wielki kryzys gospodarczy w stolicy. Spadek w dochodach miasta spowoduje nie tylko odwołanie wielu ważnych inwestycji, ale przede wszystkim podwyżki w zakresie opłat dla mieszkańców: wywozu śmieci, cen biletów komunikacji miejskiej, opłat za parkowanie i rozszerzenie strefy parkowania. (AIP)

Kaczyński wchodzi do rządu. Będzie nadzorował Ziobrę

Warszawa

Leszek Rudziński
redakcja@polskatimes.pl

Wicemarszałek i szef klubu PiS Ryszard Terlecki przekazał w czwartek, że „jest taki plan, żeby Jarosław Kaczyński wszedł do rządu jako wicepremier”.

Jarosław Kaczyński i Zbigniew Ziobro spotkali się w środę późnym wieczorem, aby przedyskutować warunki, na jakich Solidarna Polska miałaby dalej funkcjonować w ramach koalicji rządzącej.

Po spotkaniu rzeczniczka PiS Anita Czerwińska poinformowała, że omawiano na nim m.in. możliwe scenariusze polityczne, ale także sprawy wewnętrzne, jak choćby kwestie związane z organizacją kongresu partii. - Piłka jest cały czas po stronie Solidarnej Polski i wszystko zależy od ich decyzji - mówiła, dodając, że PiS jest gotowe na „wszelkie scenariusze” i zależy mu na współpracy, by „móc realizować program, ale musi to być współpraca konstruktywna”. Wcześniej, tego samego dnia, odbyło się spotkanie kierownictwa PiS oraz posiedzenie zarządu Solidarnej Polski.

„W jedności siła” - napisała po spotkaniu liderów PiS i SP na Twitterze europosłanka PiS Beata Mazurek.

Jak donosi polsatnews.pl, politykom udało się zażegnać kry-



Premier Mateusz Morawiecki będzie miał w rządzie szefa partii rządzącej

zys w Zjednoczonej Prawicy. Szczegóły negocjacji i warunków, na jakie miałyby się zgodzić Zbigniew Ziobro, aby nadal pełnić rolę ministra sprawiedliwości i jednego z przywódców koalicji rządzącej, nie są na razie oficjalnie znane. Negocjacje ws. rekonstrukcji rządu mają się zakończyć jeszcze w tym tygodniu.

- Wszystko na to wskazuje, że Jarosław Kaczyński będzie

w rządzie jako wicepremier. Skład rządu zostanie ogłoszony oczywiście w odpowiednim trybie. Dziś albo jutro spotka się jeszcze kierownictwo partii i zatwierdzi ostatecznie kształt koalicji, a wtedy już zostanie tylko jeden krok do skonstruowania rządu po rekonstrukcji - stwierdził Ryszard Terlecki w rozmowie z dziennikarzami w Sejmie.

Terlecki potwierdził także medialne doniesienia, że lider PiS może zostać szefem komitetu do spraw bezpieczeństwa. Będzie wówczas nadzorował Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Obrony Narodowej oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. - Taki jest plan - stwierdził szef klubu PiS.

1 proc. pytanym w sondażu o to, kto powinien być premierem po rekonstrukcji, odpowiedziało: Zbigniew Ziobro

Aż 1136 przypadków zakażenia. To rekord

Warszawa

Maciej Badowski
redakcja@polskatimes.pl

- Mamy 1136 nowych i potwierdzonych przypadków zakażenia - podał w czwartek rano resort zdrowia. To najwyższy dobowy wynik od początku pandemii. Jednocześnie poinformował o ponad 125 tysiącach osób objętych kwarantanną.

W suchym jak zawsze komunikacie Ministerstwa Zdrowia poinformowano także o śmierci 25 osób zakażonych koronawirusem.

Liczba zakażonych koronawirusem w Polsce wynosi 82 809. Do tej pory zmarło 2 369 osób. W ciągu doby wykonano ponad 23,7 tys. testów.

Do tej pory ponad tysiąc nowych potwierdzonych zakażeń

koronawirusem odnotowano raz - w sobotę, 19 września 2020 r.

Wśród poinformowano, że Polska ma lek na koronawirusa. Firma Biomed Lublin, która opracowała lek na Covid-19, zapewnia, że wstępne badania potwierdziły skuteczność preparatu.

- 23 września 2020 r. etap produkcji został zakończony, a w jego wyniku powstało ponad trzy tysiące ampułek Immunoglobuliny anty-SARS-CoV-2, które po zakończeniu wymaganych badań jakościowych, w tym badań stabilności produktu, zostaną przekazane do badań klinicznych - oświadczył na konferencji prasowej Marcin Piróg, prezes zarządu Biomed Lublin S.A.

Na świecie zachorowało już 31 914 770 osób, z tej liczby zmarło aż 977 109 pacjentów. ©©

Po zaprzysiężeniu nie było radosnych festynów, tylko nocne palowanie

Białoruś

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Wyjątkowo brutalnie białoruska milicja i OMON obeszli się z przeciwnikami Łukaszenki podczas nocnych protestów. W ruch poszły pały, gaz i armatki wodne.

Do późnej nocy trwały na ulicach w białoruskiej stolicy starcia przeciwników prezydenta Aleksandra Łukaszenki z milicją i funkcjonariuszami wojsk wewnętrznych.

Zamaskowani funkcjonariusze pałami bili demonstrantów, którzy wyrażali niezadowolenie z zaprzysiężenia Łukaszenki na szóstą kadencję prezydencką, choć wybory uznaje się za sfałszowane.

Do ludzi strzelano gumowymi kulami, używano gazu,

armatek wodnych, a ponad 200 osób trafiło do aresztu.

Na główną kolumnę demonstrantów ruszyły najpierw oddziały OMON, zaprawione w bojach do walki ze społeczeństwem. Kiedy ludzie rozbiegali się, zaczęło się na nich polowanie na ulicach i w zaułkach miasta.

Tym razem manifestujący nie stali już spokojnie, jak podczas weekendowych protestów, ale starali się odepchnąć milicjantów. Ci odpłacali demonstrującym niespotykaną już od dawna brutalnością.

Nocne starcia pokazały, w jaki sposób Białorusini reagują na tajną, środową uroczystość zaprzysiężenia Łukaszenki, choć oficjalnie miał on objąć rządu dopiero 7 października.

Nie było z tej uroczystości transmisji, jedynie migawki, nie było też wcześniejszych za-



Światowe media zwracają uwagę na odwagę kobiet biorących udział w protestach

powiedzi, że takie wydarzenie się odbędzie.

Jeden z członków opozycji określił to jako spotkanie złodziei. Opozycja powtarza od wielu tygodni, że wybory prezydenckie na Białorusi zo-

stały sfałszowane na korzyść Łukaszenki.

Kilka krajów Unii Europejskiej i Stany Zjednoczone twierdzą, że nie uznają Łukaszenki za prawowitego prezydenta Białorusi.

Polski resort spraw zagranicznych oświadczył, że prezydent wybrany w niedemokratycznych wyborach nie może zostać uznany za legalnie sprawującego władzę.

Podobne stanowiska wydały także władze Niemiec, Litwy, Szwecji oraz Stanów Zjednoczonych.

Departament Stanu wydał oświadczenie: Wybory z 9 sierpnia nie były ani wolne, ani uczciwe. Ogłoszone wyniki były sfałszowane, co nie skutkuje legalnością. Stany Zjednoczone nie mogą uznać Aleksandra Łukaszenki legalnie wybranym prezydentem Białorusi - oświadczył rzecznik. ©©

Środowa inauguracja Łukaszenki zmieniła nastroje zarówno demonstrantów, jak i sił bezpieczeństwa. ©©

LABORATORIA ALARMUJĄ: JESTEŚ W GRUPIE RYZYKA

EKSPRESOWO OCZYŚCISZ ORGANIZM Z PASOŻYTÓW I TOKSYN

Nawet co 3 Polak może mieć tasiemca, a co 5 glistę ludzką.

Większość z nas jest żywicielami pasożytów.

Myślisz, że pasożyty to problem historyczny? Lub dotyczący najbiedniejszych społeczeństw? Niestety... Według WHO aż **85-90% populacji na świecie jest nosicielem pasożytów** - minimum jednego! I nie są to tylko egzotyczne kraje! Laboratoria są w szoku, specjaliści biją na alarm, a mimo to sklepy każdego dnia zalewane są niebezpieczną żywnością. Żywnością, która **w 9/10 przypadków może być przyczyną poważnych chorób**, uciążliwej senności, przewlekłego zmęczenia i złego samopoczucia. Ekspert radzą, jak z tym skończyć - i to całkiem **za darmo**.

14 mln ludzi umiera co roku, gdy padają ofiarą pasożytów!

W ciągu ostatnich 10 lat pasożytami mogło zarazić się nawet 4,5 miliarda ludzi! W Europie – mówi się, że co 3 osoba, a w USA nawet 85-95 % społeczeństwa. Pasożyty mają negatywny wpływ na wątrobę, płuca, mózg i serce - powodują częste bóle głowy, bezsenność, zaparcia oraz bóle mięśni. Są przyczyną ok. 14 mln przypadków zgonów na świecie w ciągu roku - **mogą być przyczyną wielu chorób zakaźnych**. To wynosi do 25% ogólnego wskaźnika śmiertelności! Najczęściej zarażenie związane jest ze spożyciem zakażonej wody, żywności lub kontaktem ze zwierzętami. Jednak pasożyty mogą dostać się do naszego organizmu nawet przez ukąszenie owadów lub powietrze, w którym kurz stanowi transport dla ich jaj.

Koniec wstydliwych problemów

Sprawdzony już przez żonę środek oczyszczający poskromił nie tylko pasożyty, ale też oczyścił organizm z nagromadzonych przez całe lata toksyn. Nie wiem, kiedy zyskałem energię i przestały mi wypadać włosy. Zniknął też nieświeży oddech i uciążliwe oraz niezwykle wstydlive problemy z wyróżnianiem się. Po pewnym czasie ocknąłem się pełen energii i sił witalnych. Polecam!

Andrzej, 47 lat, Olsztyn



Krzysztof Miechowski, twórca fenomenalnej metody oczyszczającej

Objawy początkowo przypominają zwykłe przeziębienie: zmęczenie, bóle głowy, mięśni i stawów, a także bezsenność i zaburzenia apetytu. Później mogą już doprowadzić do groźnych chorób i nieodwracalnych skutków w naszym organizmie. Tworząc ten innowacyjny preparat wiedziałem, że zapobiec temu może tylko coś naprawdę silnego – prawdziwa broń przeciw toksynom i pasożytom, która będzie skuteczna a zarazem bezpieczna. Śmiało mogę powiedzieć, że ten środek może stać się **najskuteczniejszą metodą oczyszczającą, jaka kiedykolwiek powstała**.

Jak pokonać pasożyty i usunąć toksyny?

Antidotum na pasożyty to preparat opracowany przez wybitnych specjalistów z Polski i USA. Dzięki swoim naturalnym właściwościom detoksykującym nie tylko pomaga zlikwidować nagromadzone toksyny i wydalic pasożyty, ale również wzmacnia naturalne procesy obronne organizmu, wspierając przywrócenie prawidłowej mikroflory bakteryjnej organizmu. Właśnie dlatego już przy pierwszym zastosowaniu odczujesz wyraźną ulgę, a nieprzyjemne **dolegliwości mogą ustąpić już po 4-7 dniach**. A wszystko dlatego że jest to preparat z najwyższym możliwym do przyswojenia stężeniem składników aktywnych. Objawy tych, jak i wielu innych pasożytów są widoczne lub odczuwalne dopiero wtedy, kiedy Twój organizm jest nimi przesycany. Najczęstsze objawy zarażenia pasożytami to:

- najróżniejsze alergie, łzawiące oczy, katar lub zatłoczony nos, zapalenie migdałków lub częste przeziębienia
- ból mięśni i stawów, obgryzanie paznokci i zgrzytanie zębami
- stałe zmęczenie, nerwowość, bezsenność i zaburzenia apetytu
- częste bóle głowy, zaparcia, biegunki lub grzybica skóry
- ciemne obwódki wokół oczu i worki pod oczami

NIE IGNORUJ TYCH OBJAWÓW!



Ta metoda odmieniła moje życie

Byłam stale przemęczona, bolały mnie mięśnie i często chorowałam. Dowiedziałam się, że powodem mogą być nagromadzone w ciele toksyny. Próbowałam najróżniejszych sposobów, ale wyniki były żadne, a jedyne czego się pozbyłam to pieniędzy z portfela. O tym produkcie powiedziała mi koleżanka. Już po tygodniu poczułam różnicę - od rana do wieczora chodziłam pełna energii i pierwszy raz od kilku lat absolutnie nic mnie nie bolało! Polecam każdej osobie, której potrzeba czegoś sprawdzonego i szybko działającego!

Natalia, 39 lat, Jędrzejów

DZIĘKI TEJ NOWATORSKIEJ METODZIE JUŻ W KILKA DNI MOŻESZ:

- ✓ pozbyć się z organizmu pasożytów i ich jaj
- ✓ oczyścić organizm z wszelkich toksyn i zlogów
- ✓ zlikwidować wzdęcia, zaparcia i bóle brzucha
- ✓ poprawić pracę układu krwionośnego
- ✓ mieć maksimum energii każdego dnia
- ✓ zlikwidować senność, apatię i zmęczenie

<http://instytut-medyczny24.com>

MAKSYMALNIE WZMOCNIJ SWÓJ ORGANIZM

Nie pozbędziesz się pasożytów, działając tylko na układ pokarmowy. Wykrycie jaki rodzaj pasożytów nas zaatakował jest prawie niemożliwe! Dlatego nowy preparat pomaga niszczyć wszystkie rodzaje pasożytów, które żyją w dowolnym organie – od mózgu, przez serce, aż do jelit. Oczyszczenie z pasożytów i szkodliwych toksyn to naturalne doładowanie energetyczne Twojego organizmu, po którym **możesz odzyskać witalność i pozbyć się zmęczenia oraz ciężkości, zwiększyć swoją odporność i poprawić wyniki badań**. Substancje aktywne sprzyjają przywróceniu odpowiedniej mikroflory w jelitach i stworzeniu w organizmie środowiska, które pomaga chronić go przed nawrotem najróżniejszych problemów.

OTRZYMAJ PRODUKT **ZA DARMO!**

WYSYŁKA
GRATIS

Pierwsze 100 osób, które zadzwoni do 3 października 2020 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA!



ZADZWOŃ: 22 118 99 21

suplement diety

pon. - pt.: 8:00 - 20:00, sb. - nd.: 9:00 - 20:00

Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Gdy dostrzegamy okazję, łatwiej sięgamy po portfel

Budżet domowy

Krystyna Różańska
redakcja@polskatimes.pl

Coraz więcej konsumentów duże zakupy odkłada na czas promocji. Kiedyś takie oczekiwanie dotyczyło produktów trwałych - odzieży i obuwia oraz sprzętu RTV i AGD, teraz także żywności.

Dla osób, które mają do tego głowę i czas, promocje stały się istotnym sposobem na poprawienie bilansu domowych wydatków. Dla firm handlowych zaś to sposób na walkę z konkurentami o klienta, by w konkretnym sklepie zostawił więcej pieniędzy niż u innych.

Co ciekawe, analizy ekspertów pokazują, że w sklepach stacjonarnych promocje są wyższe - przynajmniej na pierwszy rzut oka - niż u sprzedawców internetowych. Jest zresztą proste tego wytłumaczenie. Kupcy - obojętnie czy tradycyjni, czy wirtualni, stosują podobne sztuczki, by promocja wydała nam się bardziej atrakcyjna niż jest w rzeczywistości. W przypadku sklepu stacjonarnego kupujemy jednak pod wpływem impulsu, nie sprawdzamy np. sztuczki, iż drugi produkt 60 proc. taniej w istocie oznacza tylko 30-proc. obniżkę ceny, natomiast robiąc zakupy w e-sklepach mamy więcej czasu na refleksję, a nawet pogłębioną analizę.

W pierwszej dekadzie września analizie technik promocyjnych stosowanych przez handlowców poświęcone było badanie agencji UCE RESEARCH, przeprowadzone na zlecenie Hiper-Com Poland i programu branżowego AdRetail Inspirio. Pokazuje ono m.in., jaki poziom promocji jest dla nas - konsumentów - obecnie satysfakcjonujący. I tak blisko 40 proc. konsumentów ma poczucie, że na zakupach w promocji oszczędza średnio 30-40 proc. w porównaniu

do regularnej wartości nabywanych produktów. Ponad 20 proc. deklaruje, że jest to przedział 20-30 proc. Natomiast 15 proc. ankietowanych dostrzega oszczędności w granicach 10-20 proc. Prawie tyle samo osób widzi je na poziomie 40-50 proc. Z kolei tylko 6 proc. respondentów odczuwa korzyści powyżej 50 proc. normalnych cen.

- Obecne oczekiwania konsumentów wobec rabatów oscylują w granicach 20-50 proc. I są one jak najbardziej realne, patrząc na analizy rynkowe. Natomiast to, ile faktycznie oszczędzają klienci, jest trudniejsze do identyfikacji. Większość osób niezbyt precyzyjnie odnosi ceny promocyjne do wartości regularnych. Woli żyć w przeświadczeniu, że rabat został uzyskany, ale dokładnie nie wie, jak wysoki. Zniżka zawsze jest przyznawana od czegoś umownego. Przekonanie, że najczęściej wynosi ona 30-40 proc. wartości produktu, jest rachunkowo poprawne, bo rabaty głównie mieszczą się właśnie w tym przedziale - wyjaśnia Karol Kamiński z Grupy AdRetail.

Nasz stosunek do promocji zmienił się też bardzo pod wpływem pandemii koronawirusa. W czasie ograniczeń wynikających z zaleceń bezpieczeństwa przywykliśmy do robienia większych zakupów. W takim przypadku zaś dodatkowo działa efekt skali - pięć paczek makaronu kupionych w promocji daje większą oszczędność w budżecie domowym niż kupno okazyjne pojedynczej sztuki. A na przykładzie makaronów czy kasz dodatkowo można pokazać, że w czasie lockdownu nabraliśmy także zwyczaju gromadzenia zapasów. Lęk o przyszłość z kolei skłania nas do oszczędniejszego niż przed pandemią gospodarowania pieniędzmi, w tym przeznaczonymi na domowe wydatki.

©©

Zakup mieszkania odkładamy, czekając, aż wrócą stare czasy

Nieruchomości

Zbigniew Biskupski
redakcja@polskapress.pl

Co szósty Polak planujący przed koronawirusem zakup mieszkania, zmienił swoje plany pod wpływem pandemii. Większość odłożyła zakup na później, czekając na ustabilizowanie się sytuacji, ale aż 17 proc. zrezygnowało z kupna własnego lokum w ogóle. Dlaczego?

Ci, którzy definitywnie zrezygnowali z planów inwestowania we własną nieruchomość, uczynili to przede wszystkim z obawy, że nie podołają finansowo nie tylko samemu zakupowi, ale także późniejszym wydatkom; Polacy bowiem dostrzegają raptowny wzrost kosztów utrzymania mieszkania czy domu.

Wzrost takich kosztów odczuło 28 proc. zapytanych w badaniu CBRE Group - międzynarodowej firmy świadczącej usługi doradcze na rynku nieruchomości. Uczestnicy ankiety wzrost ceny najbardziej odczuli w średnich i dużych miastach, w których grupa przyznających się do dodatkowych wydatków na mieszkanie przekroczyła 30 proc. Jedynie 8 proc. wszystkich Polaków twierdzi, że epidemia zmniejszyła koszty mieszkaniowe, a 49 proc. nie widzi zmian.

- Wzrost wydatków na mieszkania tak dużej grupy



FOT. SZYMON STARNAWSKI/POLSKA PRESS

Mimo wzrostu ryzyka inwestowania, ceny mieszkań i w dużych, i w średnich miastach nie chcą spadać

można tłumaczyć na dwa sposoby. Jeden to rosnąca inflacja i ogólnie wyższe ceny większości towarów. Jednak biorąc pod uwagę, że wzrost wydatków na utrzymanie obecnego mieszkania odczuli przede wszystkim mieszkańcy dużych i średnich miast, gdzie największy był także odsetek osób pracujących z domu, można znaleźć powiązania pomiędzy tymi

zjawiskami. Masowe zjawisko pracy zdalnej wymusiło na Polakach większe inwestycje w dostosowanie miejsc pracy w domu, to także większe wydatki na energię i inne produkty, które przed pandemią w ciągu tygodnia zapewniał pracodawca - mówi Agnieszka Mikulska, ekspert w dziale mieszkaniowym CBRE.

Przed wszystkim jednak ambicje inwestycyjne Polaków co do własnego lokum powstrzymała pandemia COVID. Niepewność związana z koronawirusem wpłynęła na skłonność konsumentów do wydawania dużych kwot. W efekcie w drugim kwartale, a więc w czasie odejścia od większości ograniczeń lockdownu, sprzedaż mieszkań

w porównaniu rok do roku spadła. Z danych redNet Property Group oraz CBRE wynika, że najwięcej, bo o ok. 50 proc. w Warszawie, Łodzi i Trójmieście. Najmniej odczuł to Poznań, w którym spadek wynosi zaledwie ok. 10 proc.

- Na zwiększony popyt na mieszkania będziemy musieli jeszcze chwilę poczekać. Zwłaszcza że większość ankietowanych spodziewała się spadków cen, które, jak na razie, nie nastąpiły, a w niektórych miastach kwoty nawet nieznacznie wzrosły. I może okazać się, że tych przecen nie będzie w ogóle, szczególnie w najlepszych lokalizacjach w dużych miastach - mówi Marcin Jański, szef działu nieruchomości alternatywnych i gruntów inwestycyjnych w CBRE.

- Spodziewamy się jednak, że po przestoju spowodowanym niepewnością na rynku, Polacy wrócą do realizacji zarzucanych planów i zainteresowanie mieszkaniem będzie powoli wracało - dodaje Marcin Jański.

Na to liczą też deweloperzy, choć oni w obawie spadku popytu zwolnili tempo inwestycji. Gdy więc minie lęk przed ryzykiem kupowania mieszkania, mniejsza niż poprzednio podaż lokali, zamiast spodziewanej obniżki cen może się zakończyć kolejnym mocnym wzrostem ceny metra kwadratowego - zarówno w metropoliach, jak i w miastach średniej wielkości. ©©

W największych miastach sprzedaż mieszkań spadła o połowę; wyjątkiem jest Poznań ze spadkiem o 10 procent

Bardzo cenimy sobie sklepy z sąsiedztwa. Dostawy od lokalnych firm to gwarancja jakości i świeżości

Zakupy

Jan Borski
redakcja@polskatimes.pl

Kolejne badania pokazują, że po przejściach z koronawirusem polscy konsumenci coraz chętniej wybierają produkty ze swojej najbliższej okolicy, ponieważ są one dla nich synonimem świeżości i zdrowia. To dobre wiadomości także dla lokalnego biznesu.

Polacy chcą kupować lokalnie - 47,5 proc. badanych w lipcu przez agencję SW Research uważa, że największym atutem zakupów w sklepach w najbliższym sąsiedztwie jest świeżość produktów.

Motywacje są różne, ale bliskość i wygoda zakupów odgrywają wśród nich rolę drugorzędną, podobnie jak ceny. W nowej normalności sta-

wiamy na całkiem inne kryteria: zdrowie własne i bliskich, z czym pośrednio wiąże się wysoka pozycja w rankingu trendu do bycia eko. Nie chodzi przy tym wyłącznie o kupowanie produktów bio czy ometkowanych jako zdrowa żywność; także od dostawców i producentów żądamy szacunku dla środowiska.

Osobę kupującą żywność o pochodzeniu krajowym, której dostawa przyczynia się do niższej emisji dwutlenku węgla niż tradycyjny transport, określamy mianem locavore. Termin powstał w wyniku połączenia wyrazów carnivore (mięsożerca) i herbivore (roślinożerca). Krótka odległość od producenta do sklepu oznacza minimalizację produkcji opakowań, mniejsze zanieczyszczenie środowiska i świeżość produktów, co przekłada

się na dłuższą trwałość składników odżywczych. W obliczu pandemii nawyki zakupowe Polaków uległy zmianie - co piąty badany deklaruje, że częściej wybiera produkty nieszkodzące środowisku, kierując się przede wszystkim aspektami zdrowotnymi i ekologicznymi. Pochodzenie produktu stało się ważnym aspektem decyzji zakupowych Polaków.

Beneficjentami trendu na lokalność są drobni kupcy, którym w ostatnich latach ciężko było konkurować z gigantami z sieciówek, zwłaszcza gdy stawialiśmy jako konsumenci niemal wyłącznie na niskie ceny. Z marek sieciowych zaś Lewiatan Holding SA, stawiający konsekwentnie na lokalne produkty i lokalnych producentów.

Apetyty na świeże i zdrowe produkty lokalne cieszą też

dietetyków. Sposób odżywiania to jeden z wielu czynników, które mają wpływ na odporność organizmu. Ta zaś jest niezwykle ważna teraz, gdy lekarze zapowiadają gwałtowny wzrost zachorowań - na koronawirusa, ale także na grype i zwykłe przeziębienia.

Dla wzmocnienia odporności jesienią warto więc zwrócić uwagę na zdrowe, nieprzetworzone produkty pochodzące od lokalnych dostawców. - Pamiętajmy, że dobra odporność organizmu to nie tylko ochrona przed wirusami, ale także profilaktyka nowotworów czy chorób sercowo-naczyniowych - tłumaczy Jądwig Przybyłowska, dietetyk, specjalizująca się w przeciwdziałalnych programach żywieniowych.

©©



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI/POLSKA PRESS

Blisko 40 proc. konsumentów ma poczucie, że na zakupach w promocji oszczędza średnio 30-40 proc.



„Wzięłam kredyt dla mojej firmy, aby działać w pełnym składzie.”

KREDYT DLA MAŁYCH FIRM Z GWARANCJĄ DE MINIMIS BGK

- gwarancja de minimis BGK **do 80%** kwoty kredytu
- prowizja za udzielenie kredytu **0%**

bnpparibas.pl



BNP PARIBAS

**Bank
zmieniającego się
świata**

Propozycja ważna do 31.12.2020 r. z możliwością wcześniejszego odwołania przez BGK. Skierowana do mikroprzedsiębiorców, którzy spełnią warunki uzyskania gwarancji de minimis BGK. Warunkiem skorzystania jest posiadanie zdolności kredytowej do spłaty kredytu, posiadanie rachunku firmowego w BNP Paribas Bank Polska oraz spełnienie warunków przyznania produktu. Więcej w warunkach określonych w umowie zawartej z Klientem, w regulaminach oraz Taryfie prowizji i opłat, dostępnych w oddziałach Banku oraz na bnpparibas.pl. Materiał ma charakter reklamowy i nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego. BNP Paribas Bank Polska S.A. z siedzibą w Warszawie przy ul. Kasprzaka 10/16, 01-211 Warszawa, zarejestrowany w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, pod nr KRS 0000011571, posiadający NIP 526-10-08-546 oraz kapitał zakładowy w wysokości 147 418 918 zł, w całości wpłacony.

Kobieca Twarz Pomorza Zachodniego. Za nami Forum Kobiet 2020

Region

Agata Maksymiuk
agata.maksymiuk@polskapress.pl

To była prawdziwa kulminacja kobiecej siły i energii. Aż 40 niezwykłych kobiet z Pomorza Zachodniego, cztery prelegentki i ogłoszenie wyników konkursu Kobieca Twarz Pomorza Zachodniego.

Radość, śmiech, a nawet łzy wzruszenia - emocjom podczas pierwszego szczecińskiego Forum Kobiet w przyjaznym Hotelu Atrium w Szczecinie nie było końca. 40 finalistek plebiscytu Kobieca Twarz Pomorza Zachodniego spędziło razem cały dzień, by wspólnie inspirować się i odkrywać swoje nowe strony.

- Opowiadałam paniom o kobiecej stronie talerza - wyjawia Agnieszka Kobałczyk-Rohde, dietetyczka kliniczna. - Rozmawialiśmy m.in. o tym jak w łatwy sposób wpływać, tym co jemy, na swoje zdrowie, a także panować nad zaburzeniami hormonalnymi. Podpoważdałam, jak dzięki odpowiedniemu odżywianiu, można poczuć się lepiej, piękniej i lżej.

To nie wszystko. Pojawiły się również porady z zakresu budowania pewności siebie, ubioru czy makijażu. - Swoim

wystąpieniem chciałam pokazać, jak bogate są kobiece zasoby, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne - wyjaśnia Anna Ścibor-Butrym, ekspertka od wizerunku. - A ja wdrożyłam uczestniczki forum w tajniki makijażu i pielęgnacji skóry - dodaje Agnieszka Szeremeta, wizażystka gwiazd. Występy prelegentek zwieńczyła Natalia Sobotka, fotografka, która przeszkoliła kobiety z robienia zdjęć telefonem.

- Przy użyciu odpowiednich funkcji smartfonu można zrobić tak samo dobre zdjęcia jak aparatem - wyjaśnia specjalistka. - Zaprezentowałam odpowiednie ustawiania, aplikacje i pokazałam, jak z nich korzystać.

Przed uczestniczkami stało jeszcze jedno bardzo ważne zadanie: prezentacja przed jury plebiscytu Kobieca Twarz Pomorza Zachodniego. W każdej z czterech kategorii mogła wygrać tylko jedna pani. W kategorii Córka zwyciężyła: Marta Owczarek, Matka: Aleksandra Drozdowska, Kobieta Dojrzała: Marta Łobodzińska, Seniorka: Krystyna Sawicka - Jastrzębska. Panie zostały nagrodzone cennymi nagrodami. Będą reprezentowały Pomorze Zachodnie podczas ogólnopolskiego finału konkursu.



Każda z zaproszonych pań miała wykonaną profesjonalną sesję zdjęciową



Panie w skupieniu słuchały przygotowanych prelekcji. Rady dotyczące pozowania do zdjęć od razu wykorzystywały w praktyce



Po szkoleniach panie zgodnie przyznały, że zdrowe zasady żywieniowe wcale nie są tak trudne



Na nasze laureatki czekały wspaniałe nagrody: m.in. srebrna bransoletka, zaproszenie na kolację w restauracji, a także day spa



Forum kobiet odbywało się w gościnnych progach hotelu Atrium, gdzie można było zjeść wspaniały obiad



W kategorii Córka zwyciężyła: Marta Owczarek, Matka: Aleksandra Drozdowska, Kobieta Dojrzała: Marta Łobodzińska, Seniorka: Krystyna Sawicka - Jastrzębska. Te panie będą reprezentowały nas w finale ogólnopolskim

Dzieciom w żłobkach jest dziś
szczególnie ciężko

Str. 16

Jarosław Kuźniar i jego
życie po mediach

Str. 18

Afryka, tutaj dzieci
umierają po cichu

Str. 21

magazyn



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Kasia Cerekwicka wydała po pięciu latach nową płytę: „Pod skórą”, na której rozlicza się z przeszłością

Mam odwagę żyć po swojemu

Imprezy dla celebrytów są sprzeczne z moją naturą. Nie lubię uśmiechać się na zawołanie i pozować na ściankach. Nachalne epatowanie swoją osobą nie leży w mojej naturze str. 20

Pandemiczne restrykcje żłobkowe. Maluchów nie można już przytulać

Katarzyna Piojda

katarzyna.piojda@polskapress.pl



Nasze sprawy

- W żłobkach nie można mieć żadnej poduszki ani kocyka na drzemki. Dzieci śpią bez niczego, na plastikowych pryczach - opisuje tata malucha. A w tych żłobkach proszą: - Nie róbcie z nas potworów.

Sanepid i dyzmowata logika - tak niektórzy rodzice podsumowują teraźniejszy tryb funkcjonowania żłobków publicznych. O obostrzeniach koronawirusowe chodzi.

Od września rodzice zawożą Szymka do bydgoskiego żłobka publicznego. - Zasady obowiązujące w placówce są niestandardowe, ponieważ w niestandardowych czasach przyszło nam żyć - mówi mama chłopca. - Z powodu pandemii dzieci nie mogą przynosić z domu do żłobka żadnych swoich maskotek czy innych zabawek. Jeżeli dziecko jest przyzwyczajone do tego, że zasypia miętłąc ulubioną pieluchę, to mama i tata mogą mu ją dostarczyć. Jedynie takie „towarzystwo” jest dozwolone, pod warunkiem, że pielucha zostanie zdezynfekowana w żłobku.

Pościel domowa

Mama kontynuuje: - Maluchy śpią w dzień. Leżaki i kocyki zapewnia im żłobek, ale już te kocyki są ubierane w naszą, czyli dostarczoną przez rodziców, pościel. Zresztą przed pandemią dzieci tak samo miały swoją pościel. To nie są wymysły żłobka, ale zalecenia sanepidowskie, mające na celu ograniczyć ryzyko zakażenia koronawirusem. Musimy przyznać. Trudno.

Nie wszyscy jednak chcą przywyknąć. Wymagane odstępy, maseczki, płyny dezynfekcyjne i pomiary temperatury to jedna sprawa. Jest też druga. Niezadowolony tata opisuje: „Maluch nie może mieć nic z domu, żadnego przyjaciela, nośnika wsparcia spokoju jego ducha i ciała. Ducha i ciała takiego malucha reagują jednocześnie i równie mocno, lecz to nic. Nie może nawet zostawić żadnego swego towarzysza w szafce w korytarzu. Nie, bo wszędzie czyha wirus: „Twój przyjaciel jest zagrożony (ty nie - z tego wynika)”. Mało tego: „Twój przyjaciel jest zagrożo-

niem dla innych dzieci i ciebie (to nie wolno mi go kochać?)”.

Niezadowolony tata zastanawia się: - Jakie emocje ładujemy małym dzieciom? Ja widzę tylko podobieństwo do emocji dzieci urodzonych podczas wojny, chociaż wtedy mogły mieć swoje maskotki-przyjaciół przy sobie nawet w najgorszych momentach.

Potrzeba przytulania się (do kogoś) i przytulania (czegoś) jest ważna zwłaszcza w życiu najmłodszych. Naukowcy z Uniwersytetu Notre Dame dowiedli, że dzieci, które przytulają się i które przytulają, wyrastają na pewniejszych siebie, ale też na spokojniejszych ludzi. Pierwsze lata życia mają fundamentalne znaczenie dla rozwoju mózgu - twierdzą badacze. To, co rodzice robią we wczesnych miesiącach i latach życia dziecka, wpływa na to, jak jego mózg będzie się rozwijać przez resztę życia.

A w żłobku nie można przytulać (maskotek) i przytulać się nawzajem też niezbyt można.

Plastikowe prycze

- W żłobkach, tak samo w przedszkolach (tam jest moja córka), nie można również mieć żadnej poduszki ani kocyka na obowiązkowe drzemki - dodaje niezadowolony tata. - Dzieci śpią bez niczego, na plastikowych pryczach. W przed-

szkolu nie ma prycz, bo nie ma obowiązkowych drzemek. Stąd przedszkolak zasypia na podłodze, a paniom nie wolno go nakryć. O jakim zagrożeniu mówimy, skoro poduszka i kocyk są przynieszone świeżo uprane pierwszego dnia do obiektu i tam już zostają? Kontakt z tym ma tylko dziecko i jeden opiekun, który może, jak ktoś się uprze, zakładać rękawiczki, przenosząc każdorazowo kocyk z szafki malucha na pryczę do drzemki. Skąd w tym kocyczku tak wiele zarazków i wirusów? (...) Czy to już jest celowa polityka, aby chować od urodzenia ludzi niezdolnych do normalnego życia? Ładować im strach w imię miłości?

Niezadowolony tata prosi o odpowiedź, a kadra żłobków i klubików dziecięcych w całej Polsce prosi o zrozumienie: - Nie róbcie z nas potworów.

Wszystkie placówki funkcjonują zgodnie z opracowanymi procedurami na bazie wytycznych przeciwepidemicznych Głównego Inspektora Sanitarnego.

Leżaczki podpisane

- Z sal usunięto wszystkie przedmioty i sprzęty, których nie można prać lub dezynfekować, także wykładziny, które po profesjonalnym i skutecz-

nym czyszczeniu wymagałyby odpowiedniego okresu wysuszenia - informuje Agnieszka Szulc, dyrektor Zespołu Żłobków Miejskich w Bydgoszczy.

Pani dyrektor wyjaśnia dalej: - Pościel dostarczana jest przez rodziców i systematycznie oddawana do prania. Leżaki i pościel przechowywane są w szafach przeznaczonych wyłącznie do tego celu na oddzielnych półkach, w sposób higieniczny, bez możliwości stykania się. Wszystkie leżaki oraz pościel są podpisane (imię i nazwisko dziecka). Szafy i leżaki są systematycznie myte i dezynfekowane. Podczas odpoczynku dzieci zachowana jest bezpieczna odległość między leżakami. Nadal zwracamy się z prośbą do rodziców, aby dzieci nie zabierały do żłobka zabawek oraz innych przedmiotów.

Wszędzie jest podobnie, bo podobnie być musi. - Rodzice, tak jak my, pracownicy żłobka,

Tęskno nam do tego, żeby dzieci bawiły się razem, trzymając się za rączki, a potem zasypiały z maskotkami przyniesionymi z domu opiekunka w żłobku

przywykliśmy do nowych warunków - mówi Ludmiła Szultka, dyrektor Żłobka Miejskiego Chojnice. - Ustaliliśmy zasady: do placówki nie wolno wносить maskotek czy innych zabawek. Na szczęście dzieci mogą mieć swoje smoczki. Jeśli maluchy są przyzwyczajone do zasypiania np. z pieluszką, mogą spać z naszą żłobkową. Z pomieszczeń zniknęły standardowe dywany. Obecnie zastępują je maty, które łatwo można wyczyścić, zdezynfekować i szybko nadają się do ponownego użytku. Dzieci leżakują i śpią każde w swoim łóżeczku, a my zapewniamy pościel.

Pieluchy na kwarantannie

We włocławskim żłobku (ul. Wieniecka) dopowiadają: - Firany też trzeba było zdjąć, a ubranka na zmianę muszą być przez nas zdezynfekowane. Podobnie jest z całymi, nieotwartymi paczkami pampersów. Gdy maluch potrzebuje nowych ciuszków na zmianę albo kończą mu się pieluchy, z wyprzedzeniem prosimy rodziców o przyniesienie kolejnej partii. Dostarczone rzeczy odbywają swoistą kwarantannę. W wyznaczonym pomieszczeniu spryskujemy je środkiem dezynfekcyjnym. Po paru godzinach, czyli po wyschnięciu, trafiają do sali.

W przedszkolach również obowiązują restrykcje. Przedszkolanka opowiada: - Spryskujemy dzieciom podeszwy butów płynem dezynfekującym zaraz po tym, jak przychodzą rano. Jeżeli idziemy na dwór, po powrocie czynność powtarzamy.

Zabawki z drewna

Po powrocie z placu zabaw dzieci idą do sali. - Zakazane są zabawki i sprzęty, których nie da się wyczyścić, zdezynfekować - podkreślają we włocławskim żłobku. - Przetawiliśmy się zatem na drewniane zabawki, chociażby klocki. Są też do dyspozycji zabawki z tworzywa sztucznego.

Zajęcia edukacyjne dla najmłodszych to też czysta logistyka. - Przed pandemią koronawirusa, przykładowo na zajęciach plastycznych, dzieci mogły wymieniać się kredkami. Przy okazji uczyły się tego, że trzeba się dzielić. Dziś każdy brzdąc ma swój pakiet do malowania - kredki i kartki tylko do własnego użytku.

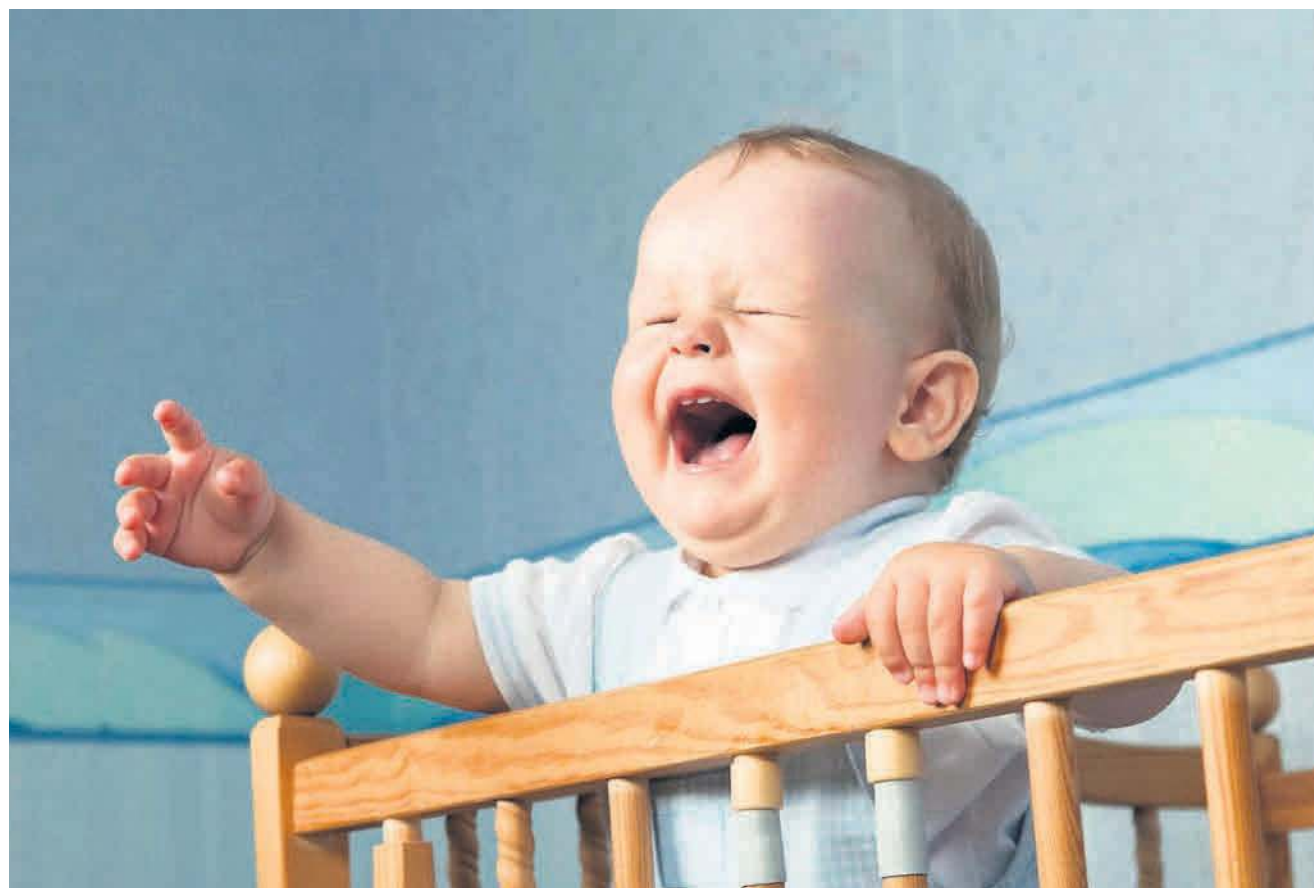
Nauczyciele mówią o absurdzie. - Żłobkowiczom i przedszkolakom nie wolno pożyczać sobie nawzajem kredek, ale uczniowie w szkołach piszą jedną kredą po tablicy.

Pracownica przedszkola ujawnia następny nonsens. - Gdy dziecko się przewróci, szuka pocieszenia. Nie ma w pobliżu mamy, taty. Nie ma maskotki ani podusi. Normalnie my byśmy podeszli i utuliły płaczącego smyka, ale nie powinniśmy. Bo koronawirus. Najlepiej, gdybyśmy stały kilka metrów od dziecka i radziły: „Uspokój się, proszę. Nie przewracaj się więcej, proszę”. Nam, dorosłym, też to nie daje spokoju. Nawet w czasach pandemii przytulać się trzeba.

Małpki doświadczalne

Harry Harlow, amerykański psycholog rozwojowy (1905-1981), prowadził badania na małpkach. Swoje obserwacje przekładał na ludzi. Według niego zaspokojenie potrzeb biologicznych, jak głód i pragnienie, są równie ważne, jak - uwaga! - kontakt z czymś miękkim, przyjemnym w dotyku.

- To tak, jakby myślał o kocykach dla dzieci w żłobkach. Tych, które zostały im odebrane - sędzi przedszkolanka. - Nas traktuje się jak te małpki doświadczalne. Tyle że to nie żłobki i przedszkola te doświadczenia wymyśliły. ©©



Kilkulatkowi da się wytłumaczyć, dlaczego nie wolno wziąć mu do przedszkola przytulanki. Mniejszy brzdąc tego nie zrozumie

REKLAMA

009799236

Konkurs

„Na szlaku Baltic Pipe”

rozstrzygnięty

W ramach konkursu „Na szlaku Baltic Pipe” poszukiwaliśmy ciekawych turystycznie miejsc w województwie zachodniopomorskim. Pomyślowcą i inicjatorem konkursu była spółka GAZ-SYSTEM, a organizatorem grupa Polska Press. Konkurs objął patronatem honorowym Wojewoda Zachodniopomorski. Uczestnicy konkursu przemierzali Województwo Zachodniopomorskie i uwieczniali atrakcyjne miejsca na zdjęciach, które następnie nadsyłali do naszej redakcji. Najlepsze prace posłużyły do stworzenia wyjątkowej mapy, która przypomina, jak urokliwy jest nasz region. Mapa to prezent dla wszystkich naszych czytelników i znajdziecie ją jako dodatek do dzisiejszego wydania „Głosu Dziennika Pomorza”.

Konkurs „Na szlaku Baltic Pipe” został zorganizowany na terenie trzech województw: wielkopolskiego, lubuskiego i zachodniopomorskiego. Uczestnicy konkursu mogli nadsyłać swoje prace w dwóch kategoriach tematycznych: kulturalno-historycznej i przyrodniczej. W każdym z województw wskazanych zostało dwanaście wartych odwiedzenia miejsc – po sześć w każdej z dwóch wymienionych kategorii – czyli łącznie 36 turystycznych atrakcji. Jury, składające się z przedstawicieli GAZ-SYSTEM oraz redakcji „Głosu Dziennika Pomorza”, wybrało łącznie sześć zwycięskich prac oraz przyznało 30 wyróżnień.

Zachodniopomorskie zaprasza

Mapa z pewnością będzie zachętą dla osób przemierzających szlaki województwa zachodniopomorskiego, aby poznać nowe atrakcje regionu lub na znane miejsca spojrzeć z zupełnie innej perspektywy. Jest o tym przekonany wójt Karnice Lech Puzdrowski.

– Konkurs „Na szlaku Baltic Pipe” może pomóc w promocji i zachęceniu do odwiedzenia miejsc mniej znanych, jeszcze „nieodkrytych”. W gminie Karnice na pewno warto zobaczyć holenderski wiatrak z XVIII wieku w Lędzinie. Wzdłuż trasy Baltic Pipe położone są zabytkowe kościoły. (...) W gminie Karnice zobaczymy rezerwat ornitologiczny utworzony w 1959 roku „Liwa Łuża”, który znajduje się pomiędzy miejscowościami Skalno,

Niechorze, Pogorzelica – wymienia Lech Puzdrowski.

Wójt gminy Rewal Konstanty Tomasz Oświęcimski uważa, że tego typu konkursy służą promocji regionu i wskazuje najważniejsze według niego miejsca w swojej gminie. – Od lat największą popularnością cieszą się nasze trzy główne atrakcje, czyli odrestaurowana, przedwojenna kolej wąskotorowa, której trasa wiedzie przez miejscowości gminy Rewal, od Trzęsacza do Pogorzelicy, Latarnia Morska w Niechorzu, która zdobi nasze

Baltic Pipe zwiększy możliwości korzystania z gazu ziemnego w produkcji energii i ciepła, zamiast wysokoemisyjnych paliw kopalnych. Dzięki temu inwestycja pozwoli zredukować emisję szkodliwych substancji i CO₂.

wybrzeże i wskazuje drogę statkom od 1866 roku, i oczywiście ruiny średniowiecznego Kościoła w Trzęsaczu wraz z tarasem widokowym, z którego można podziwiać zarówno ten zabytek, jak i plażę – podkreśla Konstanty Tomasz Oświęcimski.

Na szlaku Baltic Pipe w województwie zachodniopomorskim

Na terenie gmin Karnice i Rewal zostanie zlokalizowana inwestycja Baltic Pipe, za którą odpowiedzialna jest spółka GAZ-SYSTEM.

Celem tego strategicznego projektu jest utworzenie nowej drogi dostaw gazu ziemnego z Norwegii do Polski, Danii i krajów sąsiednich. GAZ-SYSTEM oraz jego duński partner Energinet podzieliły się realizacją tego projektu. Po stronie duńskiej do wykonania są trzy elementy: gazociąg na dnie Morza Północnego, rozbudowa systemu przesyłowego w Danii i tłocznia. Z kolei po polskiej



stronie realizowane będą dwa zadania: budowa gazociągu na dnie Morza Bałtyckiego oraz rozbudowa krajowego systemu przesyłowego. Całość inwestycji ma już wszystkie wymagane w Polsce, Danii i Szwecji decyzje lokalizacyjne i środowiskowe oraz pozwolenia na budowę.

Baltic Pipe został czterokrotnie uznany przez Komisję Europejską za „projekt o znaczeniu wspólnotowym” (PCI) i ma ten status nieprzerwanie od 2013 roku. Oznacza to, że projekt wzmacnia europejski wewnętrzny rynek energii. Gazociąg Baltic Pipe wpisuje się w cele polityki energetycznej UE polegające na zapewnieniu swobodnego dostępu do bezpiecznych dla środowiska źródeł energii.

W województwie zachodniopomorskim lądowa część inwestycji będzie miała długość 125 km. Budowa nowych gazociągów relacji Niechorze–Płoty (41 km) i Goleniów–Lwówek (84 km) oraz rozbudowa tłoczni w Goleniowie poprawią funkcjonalność polskiego systemu przesyłowego, który po zakończeniu budowy gazociągu Baltic Pipe będzie transportował większe ilości gazu niż dotychczas.

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami we wrześniu GAZ-SYSTEM przekazał wykonawcy tereny pod budowę miejsc lądowania gazociągu podmorskiego w Polsce oraz w Danii. Według wytyczonych tras gazociąg połączy ze sobą polską gminę Rewal z duńską Faxe. Po zagospodarowaniu terenu wykonawca rozpocznie budowę tuneli podziemnych. Wykorzysta do tego nowoczesną technologię mikrotunelingu, tak aby plaża, wydmy i klify przybrzeżne nie zostały naruszone. Dzięki takiemu rozwiązaniu zminimalizowany zostanie wpływ inwestycji na otoczenie.

Zarówno przed rozpoczęciem prac, jak i podczas wyboru wykonawców oraz przy projektowaniu technik montażowych duże znaczenie miały względy przyrodnicze. Proces inwestycyjny rozpoczęto od przeprowadzenia kompleksowych, ponadczterdziu badani dotyczących wpływu nowego rurociągu na środowisko, rybołówstwo i żeglugę.

Ich wyniki umożliwiły wybór optymalnego przebiegu trasy gazociągu. Zdecydowano również, że na płytkich akwenach, poniżej 20 m głębokości, rurociąg będzie zakopany w dnie morskim. Nie będzie również widoczny z plaży.

GAZ-SYSTEM dla lokalnych społeczności

Spółka budując krajową infrastrukturę gazową angażuje się również w projekty na rzecz społeczności lokalnych. Konkurs grantowy Fundusz Naturalnej Energii, warsztaty edukacyjne dla dzieci, czy program społeczny „GAZ-SYSTEM dla edukacji” to projekty, dzięki którym możliwa jest realizacja inicjatyw lokalnych dotyczących edukacji i ekologii.

Zakończenie prac i oddanie gazociągu do eksploatacji będzie również momentem, w którym powiększy się budżet poszczególnych samorządów. Każdego roku GAZ-SYSTEM będzie bowiem wpłacał do gmin na trasie wybudowanej infrastruktury podatek od nieruchomości w wysokości do 2 proc. ich wartości. Te dodatkowe środki finansowe gmina będzie mogła przeznaczyć na zaspokojenie potrzeb mieszkańców miejscowości – np. na remont lokalnych dróg czy budowę nowych placów zabaw.

Inwestycja w zgodzie z ekologią

Województwo zachodniopomorskie ma wiele do zaoferowania. Wybrzeże Morza Bałtyckiego, piękna przyroda i zabytki przyciągają tutaj turystów. Spółka GAZ-SYSTEM dokłada starań, by jej inwestycja w regionie była zrealizowana z poszanowaniem środowiska naturalnego, tak by zminimalizować wpływ prac na otoczenie, zwłaszcza na cenne obszary przyrodnicze, jakie mamy w naszym województwie. Gaz ziemny jest zresztą uznawany, w odróżnieniu od innych paliw kopalnych, za źródło czystej energii. Baltic Pipe, zwiększając możliwości korzystania z błękitnego paliwa w celu wytwarzania energii i ciepła, będzie miał wkład w zmniejszenie emisji CO₂ do atmosfery i poprawę jakości powietrza w województwie zachodniopomorskim.



Jarosław Kuźniar: Dziś słuchacze, widzowie, czytelnicy idą za autorem

Anita Czapryn

anita.czapryn@polskapress.pl



Rozmowa

Dostęp do wysokiej klasy narzędzi wszyscy mamy taki sam. Bardzo często największym problemem jest jednak to, jak to pokazać światu. To dziś największa praca do wykonania. Trzeba zadbać o spójność wokół tych treści. Rozmawiać i być z widzami - mówi Jarosław Kuźniar, dziennikarz i medialny przedsiębiorca.

Jak wygląda życie po telewizji i po mediach mainstreamowych?

Pytanie, czym dziś są media mainstreamowe? Gdy obserwuję słuchaczy czy widzów, to mam wrażenie, że każdy ma swój mainstream. I on jest trochę inny niż ten mainstream, o którym mainstream myśli, że w nim jest. Dzisiaj my wszyscy, jako twórcy, nadawcy, autorzy musimy nauczyć się jednej umiejętności: lepiej słuchać tych, dla których pracujemy i być z nimi bliżej niż kiedykolwiek. Do tej pory żyłem w mediach, w których to szefowie mówili, co i jak trzeba robić, czego chcą widzowie. Mam jednak poczucie, że słuchacze, widzowie, czytelnicy idą współcześnie bardziej za autorem. Nie mówię tego ani złośliwie, ani przebiegle jako były pracownik gigantów; ale widzę, jak to wygląda w Ameryce i chcę być gotowy na tę zmianę w Europie.

Jak wygląda?

Follow the Author, a nie follow media brand. To jest bardzo ciekawe i daje dużo różnych możliwości autorom. Praca nie polega już tylko na przygotowaniu tekstu, filmu, podcastu, ale też trzeba skupić się nad jego dystrybucją. Do tej pory my, autorzy przygotowujący materiał, nadawcy go brali, i rzadko mówili, ile osób to obejrzało, ile przeczytało, ile się sprzedało. Dzisiaj wszystko jest mieralne i policzalne. W takim świecie czuję się dobrze, bo lubię wyzwania.

Czuje się Pan prekursorem nowych mediów? Instynkt Pana nie zawiódł?

Nie wiem, czy jestem prekursorem, natomiast mam poczucie, że instynkt mnie do tej pory nie zawodził i chyba nie zawiódł również teraz. To poczucie bierze się też z tego, że robię kilka projektów jednocześnie. Staram się być przedsiębiorczy mimo 27-letniego backgroundu dziennikarskiego. Za każdym razem, pracując w mediach, pilnowałem, żeby nie skupiać się tylko na jednej rzeczy. Zawężanie się bywa dobre, specjalizacja to komfortowa rzecz, ale z drugiej strony odcinamy sobie inne możliwości. Ograniczamy swobodę. Patrząc na to z perspektywy mojego bezpieczeństwa psychicznego i finansowego, także dla mojej rodziny - kiedy gdzieś będzie szło słabiej, w innej przestrzeni jest szansa na rozwój. To w jakimś sensie daje mi odwagę, żeby pójść swoją drogą. Chociaż, przy okazji mojego pożegnania z Onetem słyszałem, częściej nawet niż gdy odchodziłem z TVN-u: „Czy ty to naprawdę dobrze przemyślałeś?”.

A jak odchodził Pan z TVN-u, nie mówili: „Chłopie! Zwariowałeś?”.

Tak, tak. Mówili: „Wyjdiesz stąd, a za drzwiami spotkasz swój koniec. Idź i go poznaj”. Moje odejście z TVN-u było dynamiczne i nieplanowane. Rezygnacja z pracy w Onecie była zaplanowana; tu nic nie było robione na wariata. Ale też wydaje mi się, że nie było lepszego momentu, żeby odejść. Spoglądając na rynek, widząc, że, generalnie dobrej jakości treść wideo może przygotować każdy. Dostęp do wysokiej klasy narzędzi wszyscy mamy taki sam. Bardzo często największym problemem jest jednak to, jak to pokazać światu. To dziś największa praca do wykonania. Nawet jak już mamy dobre zdjęcia, ciekawy film, to trzeba znaleźć społeczność, która na to zerknie. Trzeba zadbać o spójność wokół tych treści. Rozmawiać i być z Widzami.

Dziś każdy może to pokazać w mediach społecznościowych.

W social media zacząłem się bawić w momencie, kiedy one się pojawiły w Polsce na dobre, czyli gdzieś w 2007 roku. Wtedy też zaczynałem swoją pracę w telewizji. Robiłem wiele, by były dla



Kuźniar: Nawet jeśli jesteśmy trochę na pograniczu marketingu i PR, to nasza robota u podstaw musi być dziennikarska

mnie równoległe światy. Udało mi się zbudować społeczność, która - jak to dzisiaj widzę - jest ze mną w różnych nowych miejscach, które tworzę. Może nie jest to skala milionów telewizyjnych widzów, chociaż to też są mity, ale jest to świadoma grupa, która pozwala mi swobodnie oddychać. To ci, którzy są realnie zainteresowani opowiadaniami prze mnie historiami i czekają na więcej.

„Jak już raz dotkniesz mikrofonu i kamery, to nie znikasz” - to Pana zdanie.

Było jeszcze drugie - że aby nie zniknąć, trzeba się naprawdę napracować. Praca ze społecznością jest trochę jak rozmowa z przyjaciółmi.

oglądaniu. Nie może to być więc tylko jednokierunkowe: mam coś, wrzucam do sieci i róbcie sobie z tym co chcecie, ja idę dalej. W ten sposób trudno zbudować jakąkolwiek relację. A dzisiaj wszystko jest bardzo relacyjne; żeby taka relacja była trwała, to odbiorcy oczekują od nas większej uwagi i trzeba im ją dać.

Kiedy pracował Pan w stacji TVN, a później w Onecie, to czuł, że ma na coś wpływ?

Kiedy pracowałem w telewizji, miałem wpływ głównie na siebie samego; na moje zachowanie przed kamerą, mój sposób pracy. To było jedyne, co zależało ode mnie. W Onecie zdecydowanie miałem większą odpowiedzialność. To był wpływ na dobór gości do programu, na to, gdzie to będzie pokazywane, w jakiej formie. Ale miałem też duży wpływ na to, z jakimi partnerami biznesowymi pracujemy. Uczestniczyłem w spotkaniach, na których rozmawialiśmy z klientami o tym, jaką treść chcemy przygotować, na co nasi widzowie zerkną, co może być interesujące dla marki, dla mnie i dla Widza Onet RANO. To było dla mnie nowym wyzwaniem. Dało mi wiedzę, doświadczenie i przekonanie, że czas spróbować działać totalnie na moich zasadach.

Moje doświadczenie mówi, że tam, gdzie jest szczerść i autentyczność, tam ludzie zawsze będą się garnać.

To prawda. Moim słuchaczom, widzom chcę powiedzieć: „Jestem wobec ciebie szczery, jestem autentyczny; znamy się prawie od 30 lat, odkąd pracuję na antenie. Mogłeś słuchać i oglądać to, co przygotowałem za darmo, dzięki reklamom. Dobrze wiesz, że każda dobra treść, aby mogła powstać, wymaga pieniędzy”. Pewne rzeczy będą produkować we współpracy z partnerami - wówczas może to być dla widzów i słuchaczy bonus. Ale będą też takie materiały, które chciałbym robić dzięki wsparciu członków klubu. Tylko wtedy będzie mnie na to stać. Dla mnie samego, po tylu latach pracy w mediach to jest jeden z najciekawszych momentów. Chcę tego spróbować.

Oprócz konwencjonalnych, dziennikarskich działań musi Pan ogarniać i PR, i marketing, wymyślać strategię, planować subskrypcje. Co to w takim razie znaczy dziś być dziennikarzem?

O sobie mówię multiinstrumentalista. Na zajęciach ze studentami przygotowuję ich na to, czego nie bardzo lubią słuchać - że dzisiaj nie tylko coś napiszą, nagrają, ale muszą też umieć to sprzedać. Doprowadzić odbiorców do redakcyjnego paywalla. To oznacza, że będą musieli wykonać dużo pracy, żeby ktoś im uwierzył i zaufał, że warto będzie za to zapłacić. Za chwilę w Polsce dobrych darmowych treści nie będzie. Czytałem ostatnio opracowanie, które mówi o tym, że prawda będzie tylko za paywallem. Prawda - w rozumieniu sprawdzonych, dobrych i na wysokim poziomie treści, dostępnych dla tych, którzy za nie zapłacą. Sama pani wie, że aby coś dobrego powstało, trochę czasu trzeba temu poświęcić. Trzeba się do tego przygotować, trzeba to umieć zrobić, a jeszcze sam tekst też nie wystarczy; czasem potrzebna jest wersja audio, czasem wersja wideo, czasem zrobienie fotografii.

Co dziś ma sens w dziennikarskim życiu i kim powinien być dziennikarz w latach 20. XXI wieku?

Myślę, że tu akurat nie się nie zmieniło. Nawet jeśli dziś jesteśmy trochę na pograniczu marketingu i public relations, to cały czas nasza robota u podstaw musi być dziennikarska. Tego nie zmienimy i tego nie da się oszukać. Tego oczekują od nas nasi czytelnicy, słuchacze, widzowie. Oni dziś są w różnych miejscach i my te miejsca musimy poznać, aby ich złapać. Tak naprawdę aby dziś musimy się nauczyć tego, jak pokazać to, co dobrego zrobiliśmy. Musimy wejść w nowe buty, nowe kompetencje; dołożyć sobie kompetencji do tych, które już do tej pory mieliśmy. Można rzec, tu historia zatoczyła koło, bo nic się nie zmienia, tylko doszły zupełnie nowe rzeczy, dzięki którym nasi widzowie mogą powiedzieć: „Ile jest teraz miejsc, z których mogę czerpać wiedzę!”. Tylko że niedługo po tym zaczną się zastanawiać, czy to, co czerpią, to na pewno jest wiedza. ©©

JAKBYM DOSTAŁ „NOWĄ” PROSTATĘ

Już prawie 70% Polaków po 40 roku życia zмага się z poważnymi problemami układu moczowego. Coraz częstsze nocne wstawanie do toalety, ciągłe uczucie zmęczenia, naciski na pęcherz, problemy z osiągnięciem erekcji. To przykra codzienność prawie ¼ mężczyzn po 40 roku życia. Jednym z nich był Pan Jacek (58l.) z Konina, któryemu udało się skutecznie zawalczyć o zdrowie i męską godność dzięki nowatorskiemu preparatowi australijskich naukowców.

Przerost gruczołu krokowego to właściwie „męska choroba cywilizacyjna”. Dotyczy już coraz młodszych mężczyzn, którzy niestety bagatelizują pierwsze sygnały, świadczące o powadze problemu. Oszukują się, że ciągłe wizyty w toalecie to wina „przeziębionego pęcherza”, a kolejna nieudana próba w sypialni to „zmęczenie, stres, niewysypianie się”. O tym, jak głupie są to wymówki i do czego mogą ostatecznie doprowadzić, boleśnie przekonał się pan Jacek (58l.) strażak z Konina.

W końcu przejrzałem na oczy

Wszystkie dolegliwości zdrowotne zawsze zwałłem na karb mojej pracy. Ciągły stres, walka o ludzkie zdrowie i życie całkowicie uspiły moją czujność. Coraz częściej nie mogłem oddać moczu bez bólu, odczuwałem pieczenie, a z żoną nie kochałem się prawie wcale. Właściwie każda próba kończyła się totalną porażką, a ja myślałem, że to tylko stres, bo przecież kiedyś wszystko działało, jak należy. Raz nawet przyszło mi się, że żona odeszła do innego mężczyzny. To głupie, przecież by mnie nie zostawiła, ale i tak musiałem zacząć działać. Chyba żaden facet nie chce żyć w celibacie. Porozmawiałem z moim najlepszym przyjacielem Arturem, który zdradził mi swój sekret i podarował mi ten, jeszcze wtedy nieznaną w Polsce australijski preparat.

Przełomowe odkrycie ratunkiem dla tysięcy mężczyzn

Zespół australijskich naukowców na czele z Andrew Cameronem z Melbourne w tajemnicy przed światem na prawie 10 miesięcy zamieszkali w dżungli Lamington, aby w spokoju wśród natury stworzyć autorski, przełomowy preparat na przerost prostaty.

Już od wielu lat obserwowaliśmy, jak ogromnym problemem dla milionów mężczyzn są dolegliwości prostaty. Ciągłe wizyty w toalecie, pieczenie cewki moczowej, plamy na spodniach, a w końcu coraz większe kłopoty z osiągnięciem erekcji – to wszystko mogłoby wykończyć każdego mężczyznę. Dlatego posta-

nowiliśmy, że my jako naukowcy musimy jakoś rozwiązać ten problem. W końcu po miesiącach testów udało nam się stworzyć 8-składnikową, całkowicie bezpieczną dla organizmu formułę, opartą w 100% na naturalnych składnikach aktywnych. Nasze odkrycie to przełom w światowej urologii – nie ma wątpliwości Cameron.

Opinie nie pozostawiają złudzeń

To zupełnie innowacyjne połączenie pozwala na zbliżenie się do równowagi hormonalnej organizmu (jej zaburzenia są jedną z głównych przyczyn problemów z prostatą). Pomaga zmniejszyć objętość gruczołu krokowego aż o 78%, a także 2-krotnie zwiększyć chłonność ciał jamistych penisa. Dzięki temu sprawdza się w każdym stadium przerostu prostaty i innych „męskich problemów”. Potwierdziły to otrzymane przez ośrodek w Melbourne opinie użytkowników; ich treść nie pozostawia żadnych wątpliwości. 97,8% stosujących uważa, że preparat Camerona może:

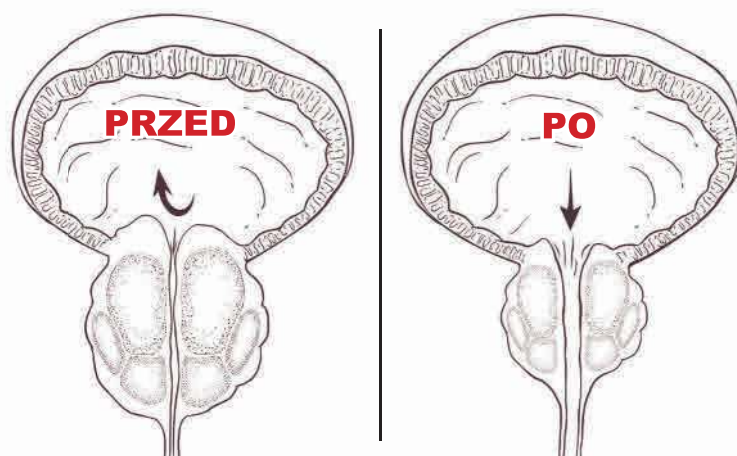
- ➔ zmniejszać przerost prostaty aż o 84%
- ➔ 4-krotnie zmniejszyć częstotliwość oddawania moczu
- ➔ 3x zmniejszyć intensywność pieczenia cewki moczowej
- ➔ złagodzić niebezpieczne stany zapalne i obrzęki już po 3 dniach stosowania
- ➔ aż 3-krotnie zwiększać twardość członka i wydłużać stosunek średnio aż o 35-40 minut.

Naturalny środek na problemy z prostatą

Już tysiące mężczyzn na całym świecie skorzystało z autorskiego preparatu Andrew Camerona. Dzięki niemu zwiększyli kontrolę nad pęcherzem, zmniejszyli ilość wizyt w toalecie i uczucie parcia na cewkę moczową, poprawili jakość swojego życia seksualnego, a przede wszystkim odzyskali pewność siebie i wiarę w swoją męskość. A to

Od jakiegoś czasu moje życie było koszmarem. Ciągłe chodzenie do toalety, a i tak nieustannie parło mnie na pęcherz i strasznie piekło. Czasami nawet jakieś plamki na spodniach się zdarzyły. Ze wstydu w ogóle przestałem wychodzić z domu, więc zupełnie zdziałałem. W końcu syn załatwił mi ten preparat. Po kilku dniach odczułem znaczną różnicę! Nie czuję już bólu i pieczenia, znowu chodzę do toalety, jak normalny człowiek, spaceruję po parku, odwiedzam wnuki. Zdecydowanie odżyłem!

Jan 74 l. Radom



Wstawiałem w nocy oddać mocz nawet 4-5 razy, przez co w ogóle nie mogłem spać. Żona wysłała mnie na kanapę, bo przeszkadzało jej moje ciągłe kręcenie się, szef w pracy czepiał się, że jestem nieprzytomny i nie ma ze mnie pożytku. No, koszmar jakiś! O stosunkach z żoną nawet nie mówię, bo... nie ma o czym. Na szczęście po zastosowaniu tego preparatu czuję się i funkcjonuję znacznie lepiej. Znowu zamiast krążyć między kanapą, a toaletą, noce spędzam w ramionach żony. Jest moc!

Grzegorz 49 l. Rumia



wszystko w 100% naturalnie i bezinwazyjnie. Teraz również Ty możesz znaleźć się w tym gronie!

Preparat Camerona pomaga przywrócić mężczyznom prawidłowy rozmiar gruczołu krokowego, komfort korzystania z toalety i sprawność seksualną szybko, prosto i całkowicie bezpiecznie. Pozwala usprawnić mechanizm powstawania erekcji, łagodzić problem od podstaw, nie działa jedynie doraźnie. Dzięki temu minimalizowane jest ryzyko ponownego wystąpienia problemu. Doskonale wie o tym Pan Jacek.

Znowu jestem prawdziwym mężczyzną

Ten australijski środek po prostu dał mi nowe życie! Nie latam już ciągle do toalety jak „kot z pęcherzem”, nic nie boli, nie szczypie, nie piecze. W końcu nie jestem ciągle przemęczony, a w łóżku znowu jest ogień! Myślę, że teraz żona będzie miała ze mnie pociechę na długie lata. W końcu czuję, że żyję! Wszystko to dzięki temu fenomenalnemu preparatowi. Dziękuję Arturze, dziękuję Cameron!

Nie zwlekaj – ciesz się poprawą zdrowia!

Preparat australijskich badaczy pomógł wspomóc męską sprawność już ponad 83 tysiącom Panów na całym świecie. Nie czekaj tak długo jak Pan Ja-

cek, dzwoni już dziś! Naturalny preparat zmniejszający prostatę wprowadzono do Polski z początkiem tego roku. Jest dostępny tylko w sprzedaży telefonicznej. Technologia jego produkcji nie jest tania, ale dzięki specjalnemu dofinansowaniu uczestnictwa w Fabryce Zdrowia pierwsze 120 osób może skorzystać z niego aż o 73% taniej. Ilość sztuk jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.

SPECJALNA PROMOCJA

Pierwszym 120 osobom, które zadzwonią do 2 października 2020 r., przysługuje całkowicie darmowa wycena oraz gwarantowane 73% zniżki producenta na preparat spec. Camerona

61 300 32 38

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00 – 20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Oferta ważna do 02.10.2020

Ilość opakowań jest ograniczona!

SUPPLEMENT DIETY

Kasia Cerekwicka: Teraz chcę żyć po swojemu

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl



Gwiazda

Wraz z płytą „Pod skórą” Kasia Cerekwicka otwiera nowy rozdział w swej karierze. Z tej okazji piosenkarka opowiada nam o trudnych okresach w życiu i karierze, niechęci do świata celebrytów, a także o tym, jak pozbyła się kompleksów i nabrała pewności siebie.

Tvoja nowa płyta ukazuje się pięć lat po poprzedniej. Potrzebujesz dzisiaj więcej czasu na przygotowanie premierowego materiału?

Ostatnie pięć lat to był dla mnie bardzo intensywny czas pod względem koncertowym. Dlatego ciężko mi było znaleźć wolną chwilę na nagranie tej płyty. Poza tym mój producent Marcin Bors jest mocno zajęty i zobowiązany różnymi kontraktami. Tak się złożyło, że dopiero w 2019 roku oboje mogliśmy skupić się na wspólnej pracy.

Miałas już wtedy gotowe piosenki?

Na album trafiły utwory, które powstały na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat. Nie weszły na poprzednią płytę, ale było to zamierzone. Tworzyły bowiem spójną całość i miały wspólny wydźwięk. Dlatego wiedziałam, że muszą zostać wydane razem na jednej płycie. Chciałam również nadać im takie samo konkretne brzmienie. Musiał tylko przyjść odpowiedni czas i osoba, która skroilałaby aranżę na miarę tych kompozycji.

Dlaczego akurat teraz zdecydowałaś się wyjąć te piosenki z szuflady i umieścić na płycie?

Obchodziłam w tym roku czterdzieste urodziny i postanowiłam zamknąć tę minioną dekadę wydaniem właśnie tego materiału. Chciałam zostać z sobą przeszłością i wejść w kolejny etap życia nową i oczyszczoną. Tą płytą żegnam się z czasem bycia w wiecznej asekuracji - nawet jeśli chodzi o wydawnictwa muzyczne. Zawsze trzymałam się bowiem bezpiecznego środka, a teraz postanowiłam pójść krok dalej i podjąć pewne ryzyko. Czy moim fanom spodoba się ten krządek? Mam

nadzieję, że kilka piosenek poruszy ich serca, mimo że jest to nieco inna wersja mnie, której jeszcze słuchacze nie znali.

Mówisz, że „Pod skórą” to rozliczenie z twoją przeszłością. Czyli tym razem opowiadasz w tekstach bardziej o sobie niż o tym, co zaobserwowałaś u innych?

To jednak głównie obserwacja tego, co się dzieje wokół mnie. Ale z mojego życia prywatnego również. Z natury jestem obserwatorem - i inspiruję mnie historie innych ludzi. Te, które najbardziej mnie poruszyły, są w tych piosenkach. Gdybym śpiewała tylko o sobie, ta płyta byłaby nudna, a ja stawiam na różnorodność.

Opisujesz w tekstach chwile miłosnego uniesienia, ale też trudne momenty, które są między dwójgim ludzi. To znaczy, że dzisiaj patrzysz na damsko-męskie relacje z większym realizmem niż kiedyś?

Na pewno. To wynika z naturalnego procesu dojrzewania. Słyszę dużą różnicę w narracji tekstów napisanych na swoją pierwszą płytę „Feniks” i na ostatnią: „Pod skórą”. Myślę, że z biegiem lat porzucamy młodzieńczą naiwność. Poza tym, zdobywając wiedzę psychologiczną podczas moich studiów, zostałam odarta ze złudzeń i marzycielskiego myślenia o miłości. Dlatego inaczej śpiewam o relacjach - w bardziej racjonalny sposób.

Z tych piosenek wynika, że można jednak żyć razem długo i szczęśliwie, tylko trzeba nad tym popracować. W jaki sposób?

Moim błędem było to, że za młodu bardzo idealizowałam świat oraz ludzi. Oceniałam innych na podstawie własnego zachowania: jeśli ja nie byłam zdolna np. wykorzystywać czy oszukiwać ludzi, to myślałam, że inni również. W końcu musiałam się więc zderzyć z rzeczywistością. I zobaczyć, że na świecie statystycznie osób, które są empatyczne i potrafią się postawić na miejscu drugiego człowieka, jest w sumie niewiele. Jesteśmy bowiem takim gatunkiem, który dąży do osiągania przede wszystkim własnych celów. Kiedy porzuciłam te idealistyczne wizje, zaczęło mi się żyć lepiej. Zrozumiałam, że muszę akceptować każdego takim,



Kasia Cerekwicka: Studia psychologiczne bardzo zmieniły moje postrzeganie świata

jakim jest i nie powinnam nikogo zmieniać na siłę.

Ciebie też chciano zmieniać na siłę?

Pracuję w branży, w której każdy oczekuje od nas spektakularnych sukcesów. W stosunku do artystów są duże oczekiwania i wymagania. Wiele razy słyszałam: „Kasiu, powinnaś zrobić coś w stylu Lady Gagi”, albo coś w stylu artystki, która właśnie była na topie. Tak naprawdę nikt jednak nie pyta czego sam artysta chce, kim tak naprawdę jest. Podążanie za tymi „dobrymi” radami powoduje, że po drodze możemy się zgubić. Jestem na takim etapie swojego życia, że mam odwagę uderzyć pięścią w stół i po-

wiedzieć: „Wreszcie chcę robić wszystko po swojemu”. Tym razem nagrania na moją płytę odbyły się bez ingerencji wytwórni. To materiał pozbawiony jakichkolwiek nacisków osób trzecich.

Co dało ci odwagę, by wreszcie uderzyć pięścią w stół?

Te cztery dychy zmieniają sporo w życiu człowieka. (Śmiech) To taki moment, kiedy ma się poczucie, że dużo czasu minęło. I że wreszcie warto postawić na siebie. Nawet, jeśli miałoby to być niewypałem. Gdyby „Pod skórą” nie odniosło sukcesu, to i tak będę miała poczucie, że zrobiłam coś naprawdę po swojemu. Będę dumna, że odważy-

łam się pójść w trochę innym kierunku. Sukces komercyjny mam już za sobą, ale tak naprawdę nie o to w życiu mi chodziło. Dzisiaj, kiedy zadasz pytanie młodym ludziom o czym marzą, powiedzą, że o sławie. Tymczasem ja marzyłam o wolności artystycznej, o nagrywaniu swojej muzyki, o koncertach. To jest coś, co mnie nakręca.

Wspomniałaś o swojej czterdziestce. Wszyscy wiemy, że kobiety są poddane dużej presji znalezienia sobie męża i założenia rodziny - zarówno kulturowej, jak i biologicznej. Jak sobie z tym radzisz?

Jestem jedną z tych kobiet, których nadrzędnym celem nigdy nie było założenie rodziny. Oczywiście to nie jest tak, że nigdy nie chciałam mieć dzieci czy się przed tym wzbraniałam. Po prostu zawsze uważałam, że na wszystkim przyjdzie odpowiedni czas. I że każdemu jest pisane coś innego. Niestety: jako psycholog zauważyłam, że ludzie często decydują się na dzieci z egoistycznych pobudek. A potem sobie z tym zupełnie nie radzą. Media karmią nas wyidealizowanym obrazem matki, która wychowuje stadko dzieci, a od rana jest wymalowana, ma zrobioną fryzurę i chodzi w szpilkach. Tymczasem macierzyństwo wygląda zupełnie inaczej. To jest ciężka praca. Wydając dziecko na świat, jesteśmy za nie w stu procentach odpowiedzialni. To nie jest zabaweczka.

Bycie samym w życiu nie kojarzy się nam jednak najlepiej. Tymczasem ty powiedziałas niedawno w jednym z wywiadów, że w samotności „ładujesz baterie”. Na czym to polega?

Tak zostałam wychowana w domu, w którym każdy z nas miał dużo przestrzeni osobistej. Mieszkaliśmy w czwórce z rodzicami i z bratem. Ale każdy miał swoją pasję, którą mógł realizować w samotności. Życie z drugim człowiekiem 24 godziny na dobę nie jest czymś łatwym. Przewietrzenie się samemu od czasu do czasu czy posiadanie jakiegoś własnego hobby wbrew pozorom wzmacnia związek. Mówię tu oczywiście o samotności z wyboru. Z natury jestem introvertykiem - dlatego choć uwielbiam ludzi, moja praca z czasem powoduje zmęcze-

nie zbyt dużą liczbą bodźców emocjonalnych. Jestem typem osoby, która odczuwa wszystko bardziej intensywnie. Dlatego czasami muszę się zresetować i pobyć sama ze sobą. Żeby poukładać sobie wszystko w głowie i ochłoniąć. Szczególnie, kiedy dużo pracuję - a w ostatnich latach tak się działo. Oczywiście najlepiej jest, kiedy można się odciąć od świata zewnętrznego, ale potem ma się do kogo wrócić.

Nigdy nie ukrywałaś, że miałaś różne kompleksy. Tymczasem dzisiaj mówisz: „Jestem pewna siebie i spokojna”. Co ci pomogło uporać się z tym trudnym bagażem, który przecież każdy z nas nosi na plecach?

Niedawno jedna z koleżanek powiedziała mi: „Czterdziestka to nic, zobaczysz jak super jest po pięćdziesiątce!” (Śmiech). Po prostu z wiekiem uczymy się akceptować i doceniać siebie. Kiedy dzisiaj patrzę na moje młodsze koleżanki, widzę, że mają w sobie to samo, co ja miałam ponad 15 lat temu: niską samoocenę, brak wiary w siebie i doszukiwanie się w sobie wad. Tym bardziej, że teraz bardzo idealizuje się świat. Większość młodych dziewcząt identyfikuje się z gwiazdami, które umieszczają na Facebooku czy Instagramie zdjęcia przepuszczone przez odpowiednie filtry. Tam nie ma prawdy. To jest straszne, że chcemy być kimś innym, zamiast doceniać te najlepsze i indywidualne cechy, które mamy w sobie. Mnie też zajęło trochę czasu, żebym wreszcie „odcepiła” się od siebie samej i przestała przejmować się internetowymi komentarzami na swój temat.

Podobno pomógł ci w tym program „Twoja twarz brzmie znajomo”. Jak to możliwe?

Po tym programie zaczęłam patrzeć na siebie inaczej. Kiedyś miałam kompleks na punkcie swojego nosa. Tymczasem w programie musiałam udawać innych artystów - i nakładano na mnie mocną charakterystykę, w tym różne nosy. W momencie, kiedy ściągano mi je, patrzyłam na siebie, myśląc: „OK, jednak ta wersja siebie, którą mam pod spodem, jest najlepsza. Udałam się naturze”. (Śmiech).

©©

Maria Mazurek
maria.mazurek@polskapress.pl



Medycyna

Rozmowa z Justyną Szumicką, położną z Oddziału Neonatologicznego (dla wcześniaków) Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie, która właśnie wróciła z misji medycznej w Tanzanii.

Scena, która zapadła pani w pamięć?

To było pierwszego dnia. Kiedy się rozpakowaliśmy, poszłam obejrzeć szpital. Trafiłam akurat na moment, kiedy umierał jeden noworodek. Spodziewałam się, że w Tanzanii umierają wcześniaki, ale to było duże, rozwinięte dziecko, które miało szansę na życie. Po prostu urodziło się w niedotlenieniu: poród się przedłużył, a w Afryce bardzo rzadko robi się cesarskie cięcia. Miałam w głowie wiele pomysłów, jak mogłabym pomóc temu maleństwu. Rozejrzałam się wokół i nie było nic, żadnych narzędzi, które mogłabym wykorzystać.

Bezsilność?

Kompletna. Dziecko odeszło po cichu. Towarzyszyła temu ogromna rozpacz ze strony mamy; siadła na podłodze, płakała, właściwie wyła - prosto z serca. Pomyślałam: kobiety wszędzie, na całym świecie, tak samo rozpaczają po śmierci dziecka. Bez względu na kolor skóry, wyznanie, kontynent - ta rozpacz jest wszędzie taka sama. Ale po pięciu minutach kobieta wstała z podłogi, otarła łzy, zabrała rzeczy, wyszła. Lekarka wytłumaczyła mi, że tyle tam trwa żałoba. Pięć minut. Potem mama idzie do pozostałych dzieci, które ma w domu.

U nas taką kobietę zostawiłoby się w szpitalu pod obserwacją.

W Tanzanii one często same decydują się na wypis ze względu na koszty. Pobyt w szpitalu, samo łóżko, jest za darmo, ale leki, jedzenie, pranie - nie. Ich na to nie stać. A w domu zazwyczaj czeka kilkoro, czasem kilkanaścioro dzieci. 80 procent porodów odbywa się więc w domach. Jeśli jest przy nich wiejska akuszerka, to już dobrze.

Co stało się z ciałem tego dziecka?

Lekarka powiedziała, że przyjedzie po nie mąż. Zakopią je za domem - bo tak tam się robi, tam nie ma cmentarzy. Wysłałam z tego oddziału ze łzami w oczach. Nie spodziewałam się takiego obrazu, mimo że pracuję już kilka lat na oddziale neonatologicznym w Krakowie, gdzie również umierają dzieci. Ale takie



Polska Misja Medyczna pomaga Tanzańczykom zapewnić noworodkom pomoc medyczną, tak aby zmniejszyć ich śmiertelność

Afryka. Tutaj dzieci umierają po cichu

śmierci jeszcze nie widziałam. Takiej cichej. Bez walki do ostatniej minuty. Wszyscy pozwolili po prostu mu odejść.

U nas walczy się do końca?

Do ostatniej minuty. A tam dzieci odchodzą po cichu. W Polsce na oddziałach neonatologicznych przekraczamy kolejne granice, a tam walka ze zwykłą infekcją często jest przegrana. Tanzania, Afryka Subsaharyjska w ogóle, to miejsce, gdzie śmiertelność noworodków jest jedną z wyższych na świecie.

Ile wynosi?

Zanim w szpitalu w Nyangao, gdzie pracowałam, pojawiła się Polska Misja

U nas o życie noworodka walczy się do ostatniej minuty. W Afryce dzieci odchodzą po cichu. Tam nikt nie pyta, dlaczego pacjent umarł. Umarł, bo ludzie rodzą się i umierają, tyle

Medyczna, śmiertelność wynosiła 16 proc. W czasie ostatnich dwóch lat zmalała do 11. To wciąż niemało.

Jak ten szpital wygląda?

Długie korytarze, po obu stronach łóżka. Każde z innej parafii, pewnie kupione jako używane, zwiezione z innych szpitali, może z Europy. Budynek jest z lat pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i wygląda, jakby nigdy nie był odnawiany. Ze ścian odchodzi farba, sypie się tynk. Tylko dwa oddziały, które wyremontowała PMM przy wsparciu programu Polska Pomoc - chirurgia z blokiem operacyjnym i blok porodowy z intensywną terapią noworodków - przypominają europejskie standardy: metalowe stoły, kafelki, łatwe do dezynfekcji powierzchnie, czyste. W szpitalu zdarzają się chwilowe zaniki prądu, w oknach są wywieszone siatki przeciw komarom, bo Tanzania zmaga się z malarią. Nad łóżkami, z tych samych względów, rozwieszono są moskitiery; stare, brudne, czasem dziurawe. Na oddziale noworodków zakupiono nowe, to szczególne miejsce w szpitalu. Do tego dołożymy

dramatyczne braki w personelu. Sytuacja jest trudna.

Pani tam pojechała „latać” te braki czy szkolić personel, dzielić się swoją wiedzą, doświadczeniami?

Celem było wprowadzenie dobrych praktyk w zespole. Żeby to zrobić, trzeba było najpierw stać się jego częścią. Dlatego nie zaczęłam z pozycji kierownika; byłam na równi z pielęgniarkami i razem z nimi wykonywałam obowiązki. Kiedy trzeba było sprzątać, sprzątałam razem z nimi. Kiedy była przerwa śniadaniowa, razem z nimi piłam herbatę. Miałam wprowadzić problem, żeby się z nimi dogadać - okazało się na miejscu, że tylko jedna pielęgniarka mówi po angielsku, a kilka rozumie, reszta porozumiewa się wyłącznie w suahili - ale tym bardziej ostrożnie zdobywałam ich zaufanie i przy okazji podpatrywałam, co robią źle, czego mogę ich nauczyć.

Czego?

Pierwszą rzeczą, która rzucała mi się w oczy, była higiena rąk. Niedomyte ręce personelu to główna droga zakażeń szpi-

talnych. To, co dla nas jest oczywiste - dezynfekcja i mycie rąk przed i po opiece nad każdym pacjentem - tam w ogóle nie funkcjonuje.

Był XIX wiek, gdy Ignacy Semmelweis odkrył, że brudne ręce lekarzy są przyczyną zakażeń u rodzących kobiet. Minęły dwa stulecia, w Europie ratuje się noworodki, które nie mają wykształconych płuc i mózgow - a tam dalej nie myje się rąk?

Niewiarygodne, prawda? W Tanzanii jest problem z prostymi dla nas czynnościami, jak pobieranie krwi u dzieci - w którym miejscu to zrobić, jaką metodą. Takie rzeczy trzeba było im pokazać. Jechałam tam z nieco innym planem: czego mogę ich nauczyć, w czym wyszkolić - ale mój plan szybko okazał się do niczego. Trzeba było rozwiązywać bardzo proste problemy.

Uczyła ich pani. A czego nauczyła się pani?

To był sprawdzian moich umiejętności - bo łatwo być medykiem, jak ma się cały magazyn sprzętu, jak nic nas nie ogranicza, jak możemy dowol-

nie tego sprzętu, leków, badań - używać, bez strachu, że nie starczy dla innych. Nauczyłam się też samodzielnego podejmowania decyzji. W Tanzanii lekarz rzadko jest dostępny, to pielęgniarka musi zdecydować np. o przerwaniu akcji reanimacyjnej. Tam jest też inny poziom odpowiedzialności. My w Polsce pracujemy najlepiej, jak się da, myśląc o pacjencie, ale wiemy również, że to nasza odpowiedzialność. Że odpowiadamy za swoje błędy. Tam nikt nie pyta, dlaczego pacjent zmarł. Zmarł, bo ludzie rodzą się i umierają, tyle. Czasem miałam wrażenie, że tam bardziej czeka się na śmierć niż na ratunek.

Co ma pani na myśli?

Opowiem pani o jednym z moich małych pacjentów. Przyszedł na świat w domu, nawet bez akuszerki, przedwcześnie. Ważył mniej niż kilogram. Rodzina uznała, że dziecko na pewno nie żyje, zwinęło je więc w szmatki. Szczęście w nieszczęściu, że matka dostała krwotoku, więc rodzina zdecydowała, że trzeba zawieźć ją do szpitala. A skoro już kobieta jechała do szpitala - wzięła ze sobą te szmatki. W szpitalu jej pomogli, zatałowali krwawienie, minęły dwie czy trzy godziny i nagle ktoś usłyszał, że zwinęciutki zaczyna kwilić. Odwinęli je. Ten mały biedaczek był skrajnie wychłodzony, miał 34 stopnie, ale też - niesamowitą wolę życia. Jak wyjeżdżałam z Nyangao, właśnie wychodził do domu. Był wciąż malutki, bezbronny, ale jedyne, czego potrzebował, to ciepło i mleko matki - a ona dawała mu je, pięknie się nim opiekowała i była z niego bardzo dumna.

Trudno było wrócić do Polski?

Zdażyłam przyzwyczaić się do tego miejsca, poczuć częścią zespołu. Wielu pyta: trzy tygodnie, co to jest? Co tam się zdąży poznać, zobaczyć, pomóc? Czy to w ogóle ma sens? Otóż ma, dużo. Nawet przez tak krótki czas można wiele się nauczyć i wiele nauczyć innych, oczywiście jeśli są otwarci i jeśli zdobędzie się ich zaufanie. Mam wrażenie, że mnie się to udało. Była to więc wielka satysfakcja i wielka przyгода, mam nadzieję, że nie ostatnia. ©©

■ Rocznie na świecie umiera 2,5 miliona noworodków przez tak błahę - z naszej perspektywy - dolegliwości, jak biegunka czy zapalenie płuc. Brak dostępu do pomocy medycznej, inkubatorów czy antybiotyków przekreśla szansę na ratunek. Polska Misja Medyczna przychodzi im z pomocą, prowadząc akcję „Inkubator nadziei”. Można ją wesprzeć datkiem na www.pmm.org.pl/chce-pomoclub wpłatą na konto PMM 62 1240 2294 1111 0000 3718 5444 z dopiskiem Noworodek. ©©

Journal: *Albion* Editors: *Korning*

ROZWIĄZANIE: BOG I NATURA NIC NIE ROBIĄ NA PROZNO.

Drobne

Handlowe

MATERIAŁY BUDOWLANE

! NAJTANIEJ! Używane konstrukcje stalowe, blachy dachowe, profile i rury stalowe tel.889009001 NIEMICA

INNE

ZIEMIANKI tanio sprzedam, odm. Wineta i Bellarosa uprawiane na oborniku. Od 0,65 zł za kg. Okolice Koszalina. Tel. 666163698. "Będzie Pan zadowolony"

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

KOŁOBRZEG, sprzedam mieszkanie bez pośredników 41m², garaż, komórka lokatorska, wysoki parter, winda 604 464 083

SPRZEDAM lub wynajmę 600178267

GARAŻE

009838402

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**

94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

POŚREDNICTWO

199634223

NIERUCHOMOŚCI

577 410 005
ul. Zwycięstwa 10,
Koszalin, w godz. 9-17

PILNIE!
Poszukujemy mieszkania
2-pokojowego w Koszalinie
dla swojego klienta.
U NAS NAJNIŻSZA PROWIZJA!

REKLAMA

219835732

ABAKUS
Najchętniej wybierane biuro nieruchomości z licencją państwową i ubezpieczeniem
www.abakus-nieruchomosci.pl
zapraszamy
Kupujących i Sprzedających
ZADZWOŃ 661-841-555

(obok Związkowca)
tel. 661-841-555
www.abakus-nieruchomosci.pl



2 pok. rej. Karłowicza
z wyposażeniem
tylko 229 000,-



4 pok. rozkładowe
rej. Kołtąja 323 000,-
pilna sprzedaż



Przysię 2 pok. 188 000,-
rej. Okulickiego

"OMEGA"

- wyceny, obrót.

Ślupsk, ul. Starzyńskiego 11, tel.

598414420,

601654572

www.nieruchomosci.slupsk.pl

009868009

SUPEROKAZJA!
DOM WOLNOSTOJĄCY
na narożnej działce na osiedlu
Unii Europejskiej w Koszalinie.
Jedyna taka lokalizacja!
Dół pod usługi, góra mieszkalna.
Duży parking przed domem.
Tylko 770 tys. zł.
Zapraszamy do kontaktu: 577 410 005.
Więcej naszych ofert znajdziesz na:
www.prodaheim.pl

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

FIAT, Seicento 1.1,SUIT,
Tel.734222109

OSOBOWE KUPIĘ

ABASKUS -Auto skup tel. 503-928-069

Absolutny skup aut, 728773160.

AUTO skup wszystkie 695-640-611

MOTOCYKLE KUPIĘ



Kupię jednoślady, części z czasów PRL, stan obojętny: 608-172-934

USŁUGI

TEUMIKI, katalizatory, złącza. Czekaj Zbigniew. Koszalin, Szczecińska 13A (VIS). Tel: 94-3477-143; 501-692-322.

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 8,3%. Tel. 730 809 809

KREDYTY tanio Ślupsk, 59/8429238

POŻYCZKI z dowozem, pierwsza za darmo, tel. 573-330-099

Praca

ZATRUDNIĘ

DWÓCH montażyistów c.o. i urzędników sanitarnych, tel. +49 1703696486 kontakt@energietechnik-malecki.de

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

FIRMA DOMAR Tatów zatrudni operatorów koparek. Oferty prosimy przysłać: tomasz.dorszynski@domar-k.pl. Tel. 664-410-796

FIRMA HERKULES ze Ślupska zatrudni operatorów: koparki, koparko-ładowarki, ładowarki z uprawnieniami i doświadczeniem. Kontakt (59) 8472904,CV na: herkulesrozbiorki@wp.pl

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, znajomość języka niemieckiego komunikatywna, 790-480-590

LICENCJONOWANYCH Pracowników ochrony w Szczecinie TEL 664 032 479

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543. Cert. 9875

MALOWANIE/OCIEPLENIA - Niemcy. 9-13 Euro / godzinie netto. Darmowa kwatery + auto. Tel: 539 343 726 lub 602 262 365

MŁODSZY automatyk produkcji, Koszalin, informacje na stronie www.meckoskalin.pl

MURARZA 512-860-016

NIEMIECKA Placówka opiekuńczo-wychowawcza zatrudni pedagogów ze znajomością języka, Kontakt: igras.marta@loew.de, 0049 176 700 190 16

PANIE do sprzątnięcia z orzeczeniem w Szczecinie. TEL 664032479

POMERANIA Frucht Sp. z o.o. z siedzibą w Dziwogórze poszukuje automatyka. Wymagania: umiejętność odczytywania i analizy schematów elekt.,obsługa elekt. urządzeń produkcyjnych i szaf sterowniczych. Umowa na okres próbny z możliwością zatrudnienia na stałe. Tel: 663 895 222

PRACA w Niemczech przy produkcji okien PCV, tel. 786865627, CV: dabrowska@dobreakna.com

PRACA w OPIECIE NIEMCY. Legalne zatrudnienie, stawki do 1600 euro, Tylko sprawdzone oferty, elastyczne terminy wyjazdów, bezpłatny transport. ZADZWOŃ TERAZ: 505 440 380

PRACOWNIK budowlany BELGIA, PILNE! tel. +32486486520"

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

Z-CA Kierownika Działu Dystrybucji, Koszalin, informacje na stronie www.meckoskalin.pl

ZATRUDNIĘ budowlanców do pracy w Niemczech. Kontakt pod nr tel. 0049 15152371796.

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A-Z GINEKOLOG, 795-719-104

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe 502302147

MALOWANIE remonty 500354255 GK

REMONTY od A do Z tel.660-683-933

INSTALACYJNE

GAZOWE urz.junkersy,kuchenki. Naprawa/wymiana. 606-579-846

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

USŁUGI hydrauliczne tel. 699-701-503

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607-703-135.

Turystyka

PRZEWOZY

ANGLIA, osoby + paczki, z adresu na adres, w każdy piątek, tel. 503 198 450

NIEMCY, HOLANDIA, BELGIA, codziennie z domu pod dom, Trans Glass Okonek, tel. 503 198 446, 67 266 94 91

Matrymonialne

PAN 40+ pozna Panią, 507-424-834

Różne

STARE książki- skup 881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

OGRODNICTWO

KRZEWY owocowe, sadzonki truskawek, czosnek, 797184375

PŁODY ROLNE

KUPIĘ peluszkę,grykę,łubin tel 604250237

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane tel 784461566

PROSIĘTA, 660029812.

AUTOPROMOCJA

009865834

Zdobądź tytuł **NAJLEPSZEJ MARKI** z Pomorza!

Uczestnicy XIII edycji plebiscytu **Nasze Dobre z Pomorza 2020**

Mecenasy Plebiscytu

KOSZALIN Centrum Pomorza

Chcesz zgłosić swój produkt lub firmę? Zadzwonić: **anna.szczek@polskapress.pl** lub pod nr telefonu **510 026 927**

GŁOS
DZIENNIK POMORZA

www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Prezes oddziału Polska Press
Piotr Grabowski

Redaktor naczelny
Krzysztof Nalecz

Zastępcy
Ynora Husaim-Sobecka
Marcin Stefanowski (internet)

Dyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 94 347 35 00

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98

Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12

Prenumerata, tel. 94 340 1114

Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24,
75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 00, fax 94 347 35 13
tel. reklama: 94 347 35 72,
redakcja.gk24@polskapress.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19,
76-200 Ślupsk,
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama: 59 848 81 11,
redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3,
70-533 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 481 33 60,
tel. reklama: 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl,
reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY
Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,
tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89

Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28

©/© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-
le, w szczególności przy Aktualnym Artyku-
le, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci,
www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie
z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Cytelnictwa

PBC
POLSKIE BADANIA CYTELNICTWA

Nakład Kontrolowany ZKDP

BALIA CENTRUM WARTOŚCI
INTELIGENTNY SYSTEMY

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bochenński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl



Cleveland Melvin i Mateusz Kostrzewski nie zagrają w derbach

Bilety na derby rozeszły się szybko

Koszykówka

Dziś wielkie emocje w hali przy ul. Pierwszej Brygady w Stargardzie. O godz. 20.25 PGE Spójnia podejmie Kinga Szczecin w derbowym meczu.

Bilety na to spotkanie rozeszły się błyskawicznie w przedsprzedaży, a chętnych było więcej niż dostępnych wejściówek. W czasie pandemii nie wszystkie miejsca będą dostępne dla publiczności. Do Stargardu wybiera się 40-osobowa grupa ze Szczecina i tu też było więcej chętnych.

Czego mogą oczekiwać kibice? Zaciętego spotkania. Spójnia po czterech kolejkach ma bilans 1:3, więc nikogo to w Stargardzie nie satysfakcjonuje. King odwrotnie - rozgrywki rozpoczął od trzech wygranych, a dopiero wyjazd do Zielonej Góry okazał się totalną kląpą.

Za Spójnią będzie przemawiać atut parkietu, wsparcie kibiców oraz więcej opcji w składzie. Z powodu kontuzji nie zagra Mateusz Kostrzewski, ale być może będzie już mógł zagrać Raymond Cowels, który dobrze prezentował się w poprzednim sezonie. W ekipie Kinga zabraknie kontuzjowanego Pawła Kikowskiego, zgodę na wylot na pogrzeb ojca otrzymał Cleveland Melvin i Amerykanin wczoraj dotarł do Baltimore. Wrócić ma we wtorek. Nie będzie też Jakuba Parzeńskiego. I jeszcze jedno: nie wiadomo, czy zagra najnowszy nabytek Michael Fakuade. Szczeciński klub wczoraj wciąż oczekiwał tzw. listu czystości, by móc go zarejestrować w Polsce.

Co warto podkreślić, od powrotu Spójni do ekstraklasy trzy razy rozegrano mecz derbowy i za każdym razem górą był King. ©© (LIS)

Bez zgody Pogoni Ekstraklasa przełożyła mecz z Lechem

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl



Piłkarska

W niedzielę miał być rozegrany mecz Lech Poznań - Pogoń. Na spotkanie wybiegało się kilkuset fanów ze Szczecina, ale już wiemy, że do rywalizacji nie dojdzie. Wszystko za sprawą sukcesu Lecha w kwalifikacjach do Ligi Europy.

W środę wieczór Lech grał w III rundzie kwalifikacji Ligi Europy z Apollonem Limassol. Wygrał 5:0. W decydującej rundzie zagra ze zwycięzcą pary: Charleroi (Belgia) - Partizan Belgrad (Serbia). Mecz odbędzie się w czwartek 1 października.

By mieć więcej czasu na przygotowania, Lech zaczął czynić starania, by spotkanie z Pogonią przełożyć. Chciał uzyskać zgodę Pogoni, ale szczeciński klub odmówił. Nie zakończyło to tematu, bo zaraz po środkowym meczu takie rozwiązanie zasugerował Zbigniew Boniek. I poszło bardzo szybko, bo jeszcze tego samego wieczoru Ekstraklasa zgodziła się na prośbę Lecha i arbitralnie mecz przełożyła.

- Chcemy w każdy możliwy sposób wspomóc polskie kluby w walce o awans do fazy grupowej Ligi Europy. Dzięki tej de-



Ostatni raz Pogoń grała w Poznaniu 24 czerwca (0:0)

cyzji drużyna z Poznania zyska więcej czasu na przygotowania do meczu IV rundy eliminacji tych rozgrywek - mówi Marcin Animucki, prezes zarządu Ekstraklasy SA.

Nowy termin ligowego spotkania Lech - Pogoń zostanie ustalony wkrótce.

Decyzja Ekstraklasy oraz inicjatywa Bońka zebrała mnóstwo nieprzychylnych komentarzy w środowisku szczecińskich kibiców. Centralę oskarżano o łamanie reguł, nieposzanowanie Pogoni oraz jej kibiców. Mecz Lecha z Pogonią wywoływał dodatkowe emocje wśród fanów, bo ci chcieli je-

chać do Poznania, zamówili bilety, ale Lech wejściówek nie przysłał, ani nie reagował na ponaglenia ze Szczecina. Działacze Lecha nie zachowywali się profesjonalnie, a na domiar złego Lech w środowy wieczór zaczął sprzedawać bilety na sektor gości dla swoich sympatyków.

W czwartek rano swoje oświadczenie wydał Jarosław Mroczek, prezes Pogoni. Poniżej najciekawsze fragmenty.

„Z zaskoczeniem przyjąłem decyzję Ekstraklasy SA o przełożeniu naszego niedzielnego meczu z Lechem Poznań. Podjęto ją bez żadnej konsultacji,

bez choćby jednego telefonu przedstawiciela ligowej spółki do władz klubu.

W poniedziałek (21 września) z prośbą o przełożenie meczu zwrócił się do mnie prezes Lecha Poznań Karol Klimczak. Odpowiedziałem, że decyzję przedstawiam mu w dniu następnym, po konsultacji z trenerem pierwszego zespołu i dyrektorem pionu sportowego. Tak też się stało, poinformowałem pana Klimczaka, że nie zgadzamy się, by mecz był przekładany. Uzasadnienie - przynajmniej dla mnie - było proste i oczywiste.

Lech Poznań jest bardzo dobrą drużyną, z szeroką kadrą piłkarzy pierwszego zespołu, ambitnych i głodnych sukcesu. Termin meczu eliminacyjnego IV rundy jest na tyle odległy od naszego spotkania, że daje gwarancje pełnej regeneracji tego zespołu.

Decyzję Ekstraklasy SA pozostaje nam przyjąć, natomiast nie zgadzamy się ze sposobem, procesem i czasem jej podejmowania.

Drużynom Ekstraklasy życzymy powodzenia w kolejnych rundach eliminacji Ligi Europy. Mamy jednak nadzieję, że nie będą one odbywać się kosztem pozostałych drużyn i piłki ligowej. Ograniczanie piłkarzom możliwości gry nie będzie raczej prowadzić do rozwoju polskiej piłki, o którym to przecież nieustannie dyskutujemy”. ©©

Wielki Festyn Charytatywny dla Bartka. Rekordowa trzecia edycja

Sport i rekreacja

- Podwoiliśmy liczbę atrakcji dla uczestników, zebraliśmy ponad 26 tysięcy złotych, a na ul. Hożej gościło łącznie ponad 3000 osób - podkreśla Jakub Cicio, prezes Czarnych Szczecin.

Już po raz trzeci działacze i sympatycy Czarnych podzielili się dużym wysiłkiem, by zorganizować charytatywną imprezę. W dwóch pierwszych edycjach grano dla chorej córeczki jednego z zawodników, a w ostatnią niedzielę bawiono się i zbierano pieniądze na rehabilitację i przystosowanie do życia niepełnosprawnego Bartka. Sześciolatek stracił wzrok pół roku temu w wyniku guza mózgu. - W organizację imprezy szybko zaangażowało się wiele osób znających rodziców Bartka i przez dwa tygodnie przed festynem zgłaszali się kolejni chętni, pragnący wziąć udział w zbiórce po-



Turniej piłkarski wygrała ekipa Przyjaciele Czarnych

przez udostępnienie własnych usług - mówi Cicio.

W turnieju piłki nożnej dorosłych udział wzięło ponad 100 zawodników, a zwycięzcą została ekipa Przyjaciele Czarnych. Rozegrano też kilka turniejów dla dzieci. W sumie zagrały 22 zespoły ze Szczecina

i okolic. Był też turniej siatkówki w hali i zawody biegowe dla dzieci na bieżni. - Puchary za turniejowe zwycięstwo wręczał niewidomy Bartek, który gdy tylko podziękował wszystkim za udział, mocno się rozplakał i utonął w objęciach mamy - mówi szef klubu.



Batman z Ligi Superbohaterów wraz z Bartkiem

Tradycyjnie przygotowano masę atrakcji. - Ogromnym powodzeniem cieszyły się takie atrakcje jak: pokaz zespołu Akrobike, który zaprosił uczestników na dyskotekę rowerową. Z Polic przyjechała m.in. ekipa ATV Team Rosomak, która przez ponad dwie godziny woziła

dzieci quadami. Swoje stanowisko miał znany policki fryzjer Daniel Traut, rekordzista Polski w strzyżeniu na czas. Cały utarg przeznaczył na zbiórkę - opowiada prezes klubu.

Było malowanie twarzy, wata cukrowa, puszczanie ogromnych baniek mydlanych,

dmuchany zamek, zawody w sumo oraz snookballa, zabawy muzyczne z instruktorami śpiewu, frisbee oraz otwarta była strzelnica paintballowa. - Ogromną atrakcją był pokaz samochodowy ekipy Night Drive Szczecin, która przygotowała przejażdżki m.in. prawdziwym amerykańskim radiowozem czy starym autem wystylizowanym na bohatera kreskówki - Złomka, którego dzieci mogły malować na miejscu kredą. Imprezę odwiedzili także Motocykliści o Wielkich Sercach, a specjalnie dla Bartka pojawiła się Liga Superbohaterów - dodaje główny organizator.

Podczas licytacji charytatywnej wylicytowano rozmaite fanty za łączną kwotę 5500 złotych. - Festyn kosztował nas ogrom pracy i energii, ale radość jest wielka. Takie wydarzenia uczą nas wrażliwości na potrzeby innych. Warto pomagać! - podkreśla Jakub Cicio. ©© (LIS)